

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cent., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

Table with 3 columns: W miejscu, Poczta w państwie, and rates for various countries (Austria, Germany, France, etc.).

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów ni frankowanych nie przyjmuje się. — Reklamów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracja Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejsową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukienicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki 1. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafiką rog Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika 1. 11; w Paryżu wyjącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Hasenstaub & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppalik, R. Mosso (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymburdzie); H. Schlek, M. Dukas, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurturze n. M. G. L. Danbe & Comp w Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frenkler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austriackim: na cały rok 24 zlr., na pół roku 12 zlr., na kwartał 6 zlr., na 1 miesiąc 2 zlr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

W miejscu wynosi prenumerata: rocznie 20 zlr., półrocznie 10 zlr., kwartalnie 5 zlr., miesięcznie 1 zlr. 80 ct.

Na żądanie odsyłany będzie miejscowym prenumeratorem dziennik do domu za odpowiednią dopłatą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja Czasu w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena Czasu zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Miejsową prenumeratę przyjmuje Administracja Czasu, tudzież agencje pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 1. 9, handel Smidowicza w Sukienicach pod 1. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, Ringera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafiką w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorem Czasu we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika 1. 9.

Kraków 28 czerwca.

Powinniśmy właściwie przeprosić czytelników swoich, że w chwili, w której w Niemczech zamyka się jeden z najciekawszych epizodów współczesnej historii, kiedy w Europie całej pojawia się szereg ważnych i poważnych wypadków politycznych, my dziś piszemy o propozycji des botes, o sprawie fruntowskiej. Nigdy bardziej nie czuliśmy prawdziwości słów, które w dyskusji budżetowej powiedział p. Plener, że rzeczą publiczną w Austrii brak tego szerszego polotu, że rozplywają się one w małostkowych sporach i kłótniach. Szkoda tylko, że stronnictwo p. Plenera tak mało sobie waży jego słowa, i politykę wewnętrzną Austrii samo wypelnia... sądem w Trutnowie.

Nie spodziewalibyśmy się przebaczenia, gdyby asumptem do dzisiejszych naszych

uwag miały być głosy prasy stronnictwa niemiecko-liberalnego. Przyzwyczaila nas ta prasa do tego, iż jest jak ów Bottom w Śnie nocy letniej, który zapowiada, że „będzie rzyczał jak lew.“ ale zarazem prosi obecnych, aby się nie bali. Tak więc nie opozycyjne Leitmotive tej prasy powodują nas dziś do zastanowienia się nad sprawą trutnowską, ale inny, ważniejszy głos. Mamy na myśli podany wczoraj komunikat półurzędowej Montagsrevue.

Ma więc być rzeczą postanowioną że awantura sejmowa z dnia 17-go maja otrzyma ustawodawczy epilog: nie rozstrzygnięto jeszcze tylko, czy będzie to nowela ad hoc, czy też ogólny projekt. Wdawać się dziś w krytykę projektu jako takiego, a więc bez jego związku przyczynowego z zajęciami praskimi, niepodobna, skoro nie zna go nikt jeszcze. Ale właśnie o owym przyczynowym związku z przeszłością chciałibyśmy pomówić. I oto każdemu, czyja temperatura polityczna jest niższa od ciepłoty niemieckich mężów zaufania w Pradze, nasuwa się tu zaraz wątpliwość pierwsza.

Nowela, czy cały projekt zmiany organizacyi sądowej zostanie przedłożony i — przypuścimy — uchwalony. Pomijamy wszelkie prawno-konstytucyjne zawiłości, dotyczące większości, jakiej tu potrzeba, a przyjmujemy na chwilę rzecz jako dokonaną. I przypuścimy, iż rząd przedkłada w Sejmie czeskim jakiś projekt, nie mający nic do czynienia z kwestyą rozgraniczenia okręgów, ale mimo to natrafiająca na opór ze strony Młodozczechów. Bo cóż na świecie łatwiejszego, jak natrafić na opór Młodozczechów? Wznawiają oni więc scenę z 17 maja b. r., z całym aparatem pulpitowej muzyki, z napadem na stenografów, kulkami papierowymi i t. p. Cóż wtedy? Cóż wobec tego poradzi rząd ze swoją nowelą, dotyczącą tylko organizacyi sądów? Trzeba będzie mozolnie odkrywać nowe luki w ustawach i znów radzić nad tem, czy zapewnić je „nowelą ad hoc,“ czy „ogólnym projektem.“ Więc pierwsza wątpliwość dotyczy skuteczności tego, w zasadzie uchwalonego kroku rządu. Bo przecie nie ulega wątpliwości, że zajście z 17 maja jest objawem ciężkiej choroby, toczącej pewną część Sejmu czeskiego. Rząd, swoją trutnowską nowelą, usunie co najwyżej jeden symptom choroby, która jednak przy jakiegokolwiek innej sposobności wystąpi na nowo, tylko pod formą symptomów innych.

Wątpliwość druga. Bądź co bądź i mimo

niewielu sofistycznych wywodów Montagsrevue projekt rządu ogranicza atrybucyę sejmów krajowych; boć przecie, skoro dotąd Sejm ten wydawały opinie o tworzeniu sądów, a na przyszłość opinie te mają być bez wartości, czy też odpaść zupełnie, to tego chyba inaczej nazwać nie można, jak „ograniczeniem“ atrybucyę sejmowych. I tu znów przychodzi na myśl przysłowie o kowalu, powieszonym za przewinięcie śluszarza. Dlatego, że pewna ilość, mniejszość nawet członków pewnego Sejmu, zachowała się nieprzyzwoicie i gorsząco na posiedzeniu, wszystkie Sejmy krajowe mają pokutować? Gdzież tu proporcya między przyczyną a skutkiem? Druga więc wątpliwość dotyczy sprawiedliwości projektu rządowego.

A zresztą wozu in die Ferne schweifen, kiedy tak blisko leży nie „dobro“ wprawdzie, ale zło konieczne. Młodozczyści posłowie dopuścili się 17 maja bardzo ciężkiego wykończenia przeciw parlamentaryzmowi, popełnili czyn potępienia godny, i rząd ma nie tylko prawo, ale i obowiązek zapobiedz temu na przyszłość. To niewątpliwe. Ale dlaczegoż nie zreformować po prostu regulaminu sejmowego, choćby w drodze ustawy krajowej, dlaczego nie wzmocnić władzy dyskrecyjnalnej marszałka Izby, dlaczego nie dać mu prawa wykluczenia z Izby, a nawet wyprowadzenia siłą posła, który przeskadza i uniemożliwia spokojny tok obrad sejmowych! Wszak przepisy takie istnieją nie tylko we Francyi, na którą się wobec młodozczyckich sympatyj dla Republiki śmiało powołać można, ale w najbardziej parlamentarnym ze wszystkich parlamentów świata, w Westminster! Reforma taka regulaminu będzie — w przeciwieństwie do projektu rządu — i skuteczna i sprawiedliwa. Będzie to właśnie to, o czem mówimy, będzie to lekarstwo na chorobę, a nie na symptom.

W oceniu myśli gabinetu idziemy jednak tak daleko, że chcemy na chwilę stanąć na własnym stanowisku Montagsrevue, chcemy uwierzyć, że — bez względu na ten nieszczęśliwy Trutnow — zamierzona reorganizacya sądownictwa w całym państwie wymaga pewnej reformy prawa opinii sejmowej. I przypuścimy, że opieszalsze sejmów, gdyby się o nią bać było można po za zgodą czeską, mogłaby istotnie utrudnić rządowi szybką akcyę, gdyby się znowu tej szybkości spodziewać było można. W takim razie jednak mogliśmy się na myśl projektu zgodzić tylko pod jednym warunkiem. Myśl ta — podnieśliśmy to już wyżej — jest w każdym razie ograniczeniem atrybucyę Sejmów.

Przestanie niem być wówczas, gdy w samym projekcie stworzy się przeciwwagę tej gętej antyautonomicznej tendencyi. A to osiągnąć można łatwo i poprostu: postawić z jednej strony zasadę, że Sejm nie wydający, w ciągu pierwszej swej sesyi, opinii o pewnym sądzie, przez to milcząco zgadza się na projekt — qui tacet consentire videtur — ale z drugiej strony jeśli Sejm opinii wyda, w takim razie w projekcie rządowym dać stanowcze rekojmie, iż opinia Sejmu będzie istotnie miała wagę i znaczenie, będzie podstawą rządowego postanowienia.

Myśl nasza ma zaletę podwójną: naprzód stwarza rekojmie, że projekt rządowy nie tylko w intencyi dzisiejszego, ale i w praktyce jakiegokolwiek późniejszego rządu nie będzie taranem przeciw autonomii. Powtóre zaś będzie dla nas politycznie ciekawą, bo da poznać, jak też wiele lewica skorzystała z lat nauki od 1879 do 1891, czy istotnie sprzyja ona autonomii krajów, jak o tem nieraz zapewniał p. Plener. Będzie to rodzaj egzaminu z autonomii dla tego stronnictwa. Przekonamy się, czy lewica ideę autonomii uważa za coś, co dziś żyje tak silnie, że wszelkie usiłowania, skierowane ku jej zniszczeniu, muszą się rozbić; czy też chciałaby jak najprędzej zamienić ją w mumie, aby jej mózgi dopiero bez trwogi zajrzeć w oczy.

Dotychczasowe enuncyacye organów lewicy nie mogą nas usposabiać zbyt optymistycznie. Wszak niedawno pisała N. fr. Presse, że „najprostszym“ byłoby znieść prawo opinii Sejmów. Najprostszym niewątpliwie. Ale tu się przypomniał odpowiedź Thiersa na argument radykalisty przeciw utworzeniu Senatu w Republice: radykalista twierdził, że konstytucya z jedną Izłą będzie prostszą. „Najprostszą — odrzekł — byłaby bez Izby.“ I kto wie...? Odkąd organa lewicy tak gorąco zaczęły przemawiać za „administracyjnym porządkiem“, poczęliśmy przypuszczać, iż lewica niemiecka byłaby może w r. 1871 chwyciła Thiersa za słowo. Oczywiście pod warunkiem, żeby w gabinecie mieć owe znane „gwarancye“, których się ciągle domaga p. Plener. Przez gwarancye rozumieć należy... teki. Dziwna to wogóle rzecz, jak w przyrodzie i polityce analogiczne występują zjawiska: tak jak ciała idioelektryczne nie są przewodnikami elektryczności, tak stronnictwa liberalne są tak bardzo słabymi przewodnikami liberalizmu! Dla dokładnego stwierdzenia tego zjawiska poczekamy chętnie do jesieni!

Przegląd polityczny.

Opóźnienie dokładnego obliczenia wyniku niemieckich sejmowych wyborów nastąpiło z powodu odroczenia terminu tych wyborów w Bawaryi, gdzie je dopiero onegdaj przeprowadzono. Bawaryja jest podzielona na 48 okręgów wyborczych, z których tylko 31 wybrało odrazu swoich reprezentantów. W 17 potrzebne były ściślejsze wybory, które się odbyły między 9 kandydatami centrum, 5 socyalistami, 10 narodowo-liberalnymi i 3 kandydatami południowo-niemieckiego stronnictwa ludowego. W okręgach tych szanse przeciwników ustawy wojskowej są bardzo dobre, tak że w razie ich zwycięstwa, większość za ustawą wojskową będzie znowu zachwiana. Zresztą nawet prasa niemiecka nie może jeszcze dobrze się zorientować co do wyniku wyborów. National Zig oblicza, że po stronie projektu wojskowego stanie 69 konserwatystów, 19 Polaków, 19 wolno-konserwatystów, 44 narodowo-liberalnych, 17 antysemitów, 10 członków wolnomysłnego związku i 3 katolików — do przeciwników należy policzyć 87 członków centrum, 44 socyalistów, 18 postępowców, 10 demokratów, 8 Alzateczyków, 3 członków południowo-niemieckiego związku włościańskiego, 5 Welfów i 1 Duńczyka. W ten sposób 186 członków parlamentu głosowałoby za ustawą, 176 przeciwko niej. W takim razie w większości decydowałyby głosy polskie. Według innych obliczeń, dotychczas wybrano równą ilość przeciwników i zwolenników ustawy, a decyza zależy od wyniku bawarskich wyborów. Powodzenie antysemitów jest skromniejsze, niż zrazu przewidywano. Oslawiony Ahlwardt został wybrany dwukrotnie: w Arnsvalde i w Nowym Szczecinie; natomiast Stücker przepadł w swym dawnym okręgu i zapewne tej kadencji nie wejdzie do parlamentu. Liczba okręgów, zdobytych przez socyalistów, nie jest jeszcze dokładnie oznaczona, a w każdym razie uzyskają oni około dziesięć mandatów więcej, aniżeli w poprzednim parlamencie i będą liczebnie trzecim stronnictwem po centrum i konserwatystach. Ci ostatni mogą się również poszczycić znacznymi sukcesami; trzeba jednak zauważyć, że konserwatyzm teraźniejszy jest częścią antysemitki, częścią agrarną, a w obu wypadkach skłonny do demagogii; konserwatyści utracili charakter stronnictwa umiarkowanego, a rząd nie może już liczyć na ich bezwarunkowe poparcie. Przeciwnie można przypuszczać, że będą oni przeciwnikami polityki hr. Capri i nie powrócą do dawnego kartelu, który przynosił korzyści tylko narodowo-liberalnym. Postępowcy powetowali cokolwiek klęskę pierwszego dnia i zdobyli podczas sejmowych wyborów 20 mandatów; związek wolnomysłny liczy zaledwie 10 członków, upadł zatem zupełnie przy wyborach. W końcu zauważyć należy, że centrum straciło dotychczas 10 mandatów, a mianowicie: trzy na rzecz włościańskiego związku w Bawaryi, trzy na rzecz katolików, zwolenników ustawy wojskowej i cztery na rzecz narodowo-liberalnych. Te ostatnie straty powetują zapewne wybory ściślejsze w Bawaryi.

Zamach, wymierzony przeciwko byłemu prezesowi gabinetu przez hiszpańskich anarchistów, zwiolił znowu uwagę na agitacyę tego stronnictwa. Anarchizm hiszpański ma już swoją historję. Przed siedmiu laty wszczął się w Andaluzji wielki ruch anarchiczno-agrarny, prowadzony przez

W XX WIEKU.

Fantazyja humorystyczna Włodzimierza Zagórskiego.

(Ciąg dalszy).

Ażby mnie nie pomówiono o wprost już niedorzeczne bajanie, muszę tu z konieczności powiedzieć kilka słów o magnetyzmie i tak zwanym poddawaniu myśli, czyli sugestyi. Chodzi mi bowiem o to, by wytłómaczyć łaskawym czytelnikom, na czym się opierała ta świetna instytucya, którą w r. 1993 zarządził doktor Ochorowicz, a która, jak już wiemy, oddawała synom XX w. zamierzającym wstąpić w stan małżeński, usługi tak cenne i znakomite.

Nie potrzebuję, zda mi się, tutaj wykladać teorii myślowego poddawania na odległość. Już pod koniec XIX wieku wiedzieliśmy kądś pensyonarka, że myślenie towarzyszy pewien objaw dynamizmu, pewien w mózgu się odbywający ruch drobinkowy, który się weale nie ogranicza o ognisko, ani też na ustrój, gdzie wziął początek, lecz promieniuje na zewnątrz i płynie tak, jak wogóle każdy inny ruch, na falach eteru w nieskończoność. Prąd ten, natrafiający na mózg powokrewnie nastrojony, wznici tam na zasadzie prawa transmisji podobny ruch drobinkowy; ten zaś, drgając w mózgu, odzworzy w nim zgodnie z prawem powrotnego przeobrażenia tę samą myśl, która towarzyszyła jego poczuciu.

stacyi nadawczej prowadzoną, jakkolwiek przewodnikiem głosu będzie tu jeuo snop promieni przez zwierciadło, pod wpływem fal głosowych drgające, na płytę Selenium odbity.

Wszystko to są rzeczy dziś już powszechnie znane i niepotrzebujące bliższych wyjaśnień; nie więc dziwnego, że synowie XX w., odziedziczywszy po swych praocjach znajomość tych praw, a wydoskonaliwszy bardziej metodę ich stosowania, umyśliли łączyć z sobą nieznanie sobie nawet, a na dwóch odległych od siebie miejscach znajdujące się osoby za pomocą magnetycznych połączeń, i umożliwić im w ten sposób wzajemne poznananie ożywiających je uczuć i myśli. Działo się to oczywiście za sprawą odpowiednio dostrojonych, a w związku z sobą będących pośredników. Urzędnik na stacyi nadawczej wzytywał w duszę danej osoby, a wrazenie, jakie, w czytując, się odnosił, odczuwał w dowolnej odległości drugi pośredniczący urzędnik; w mózgu zaś tego ostatniego odczytywał je interesant, na stacyi odbiorczej będący. Wszystko to działało się za pośrednictwem magnetycznego współczucia. Rozumie się, że celem uniknięcia nadużyć, dopuszczano do związku tylko osoby, zgłaszające się „w poważnych zamiarach“ — pour le bon motif — jak mówią Francuzi, i że każdy przystępując do takiego badania interesujących go tajemnic, musiał się słowem honoru zobowiązać do zachowania dyskretyi!

Owoż więc w dwadzieścia minut niespełna po wysłaniu odnośnego zapytania, nadeszła z Paryża wiadomość, że margrabianka Dolores di San Hablo, di Rigolos Farseros de la Grande Blaga (takie po ojen swym odziedziczyła tytuły piękna kreolka) należy istotnie do stowarzyszenia. Bohater nasz złożył przysięgę, iż nie zdradzi tajemnic, jakieby odkrył, wzytując się w duszę pięknej dziewczewy, poczem, usiadłszy w fotelu, poddał się dzwiewicy, o siłę trzech tysięcy Mesmerów (Mesmer nazywano jednostkę siły magnetycznej), potrzebnej, by usnąć czujność zadręsnego koehanka) przystąpiła do niego z wdziękowym uśmiechem i za pomocą znanycy już dziś pociaignień, wprowadziła go niebawem w stan magnetycznego uspienia.

Wrażenia, jakich doznawał, były nader przyjemne. Zdawało mu się, iż prąd jakiś potężny wnika w ustrój jego, porywa go i unosi w jakąż nieskończoność różowego świtu, w jakież bezmiar

ry, liliową napełnione wonią. Błogo mu było, a tak lekko, jak gdyby precz z siebie zrzucił ciała brzemie. Pograżony w dziwnym stanie pół snu, a pół jawy, nie zdawał sobie sprawy z czasu, ni z miejsca, ni z tego upojenia, w jakim się znajdował. Czuł tylko, że go wir jakiś niesie i zbliża ku nowemu, dziwnemu, nigdy dotychczas nieodczutemu szczęściu. Wreszcie znalazł się duchem w pokoju tej, która była jego drugiem „Ja“ i uzupełnieniem jego istoty.

Leżała, belle d'indolence — jak powiada Wiktor Hugo — zwyczajem kreolek, w hamaku, rozpiętym między dwoma olbrzymimi palmami. Egzotyyczne krzewy i kwiaty, przypominające jej strony ojczyste, napełniały przybytek ten upajającą wonią. Czarne jej, wielkie oczy, zamglone tęsknotą, poglądały w dal, w jakąś błogą nieskończoność, do której zdawały się odświechać jej koronkowe uszka, odsłaniając drobne, równe i białe żąbki. Na twarzy o klasycznych, dziwnie harmonijnych rysach, malował się wyraz głębokiej zadumy. Białe liczko paliło rumieńcem, a pod chmurą batystowego negliżu falowała pierś dziewczęcia lubem wzruszeniem. Rozmarzona wsluchiwała się w nocnura szponowoski, który właśnie wygrał wofonograf, odwzwarając grę Paderewskiego.

Z niezmierną lubością wczytywał się Czarny Tulipan w myśli uroczego dziewczęcia, które były dla niego teraz jak gdyby księga otwarta. Namiętna pieśń, tryskająca z aparatu, biegła po jej duszy, niby lekkie, wiosenne tchnienie, budząc ją do życia, do koehania, do uciechy. Jakis nieuchwytny dotychczas prąd przynikał ją, rodząc w jej sercu nieokreślone pragnienia, kolysząc ją w niepochwytnie sny i napełniając błogą tęsknotą. Było-li to upojenie, w jakim się znajdowała skutkiem czarodziejskiej muzyki, wydobywającej się z aparatu, czy też wnikaniem przeciecznia, iż właśnie w tej chwili druga straszniana dusza jednozcy się z nią i zespala, wpatrzona w myśli jej i uczucia, tego nie umiałym powiedzieć. Nawet i Czarny Tulipan nie zdawał sobie sprawy, jakim może być powód owych upojeń nadobnej dziewczewy. Czuł tylko, że się w niej odbywa w tej chwili dziwne jakies przeobrażenie, że się coś w jej sercu nagle zbudziło i rozkwitło i że to uczucie napełnia ją szczęściem bez miary.

Nagle z łona tych niepochwytnych rojeń, które snuł umysł pięknej kreolki, wytrysnęła postać młodego i przystojnego blondyna w granatowym

smokingu, białej kamizelce i zawadyacko na tyle głowy osadzonym piłsiowym kapeluszu. Dolores powitała uśmiechem to zjawisko. Całe scenaryo jej wczorajszej przygody przesunęło się przed jej oczyma. Ujrzała fronton kościoła św. Magdaleny i zgiekliwy tłum, mrowiący się na bulwarze, i dębiące się konie, które powóz jej ciągnęły, i elektryków, nadjeżdżających w szybkim pedzie, a gromzący jej nieuniknioną zaturą. I ujrzała, jak blondyn ów zręcznie wskoczył na kozioł pędzącego rydwana, jak odrzuciwszy niedołężnego maszynistę, zatrzymał w miejscu wóz złowrogi, jak z pod koni dębiących się w dzikim popiochu, dobył wstraszonego komisyonera, jak potem, uchwytywszy lejące rzucających się jeszcze rumaków, zaprowadził je na tor właseiwy, i wreszcie jak dokonawszy tego dzieła, i gdy mu dziękowała spojrzeniem i uśmiechem, wdziękami jej oczarowany, bezmiarem szczęścia wniebowzięty, utopił w wyrazie niewysłowionego uwielbienia w jej żrenicach swe wielkie, niebieskie oczy, przesyłając jej w rozkoehanem spojrzeniu całą duszę.

Rozlatana dźwiękiem upajającej muzyki, tryskającej z wnętrza wofonografu, a budzącej ją do życia, do koehania, do uciechy, do pieszczoty — rozmarzona temi niepochwytnymi rojeniami, które snuła przed chwilą — nieokreślonymi pragnieniami, jakie się były zbudziły w jej dziewiczym łonie, plonęła, ujrzała Dolores to wszystko w wspomnieniu, a powrotna fala doznanych wrażeń, jeżeli nie mocniej, to głębiej wstrząsnęła jej duszą. Ani strasliwa groza położenia, ani głos samozachowawczego instynktu, ani współczucie dla potrzebowanego nieco komisyonera, ani zdziwienie, ani radość, jaką ją wczoraj napełniła świadomość doznaneogo ocalenia, nie macily teraz ogarniającej ją powodzi. Wpatrzona w przesuwaające się przed jej oczyma widzenie, poddawała się z lubością temu uczuciu, które w jej sercu zbudziło widok blondyna i które rosnać i rosnać, opanowywało niepodzielnie całą jej duszę.

Bohater nasz odczuł to, jak uroczem dziewczęcim na widok jego rozkosznie pierś wezbrała, jak pod tem wrażeniem silniej uderzyło jej serce, jak się błogoscią napełniła jej dusza, niby puhar aż po brzegi nalany. Odczuł podziw, jaki w sercu uroczey zbudziła śmiałość jego, zrzęcnosć i odwaga, odczuł to bezmiernie uradowanie, jakim napełniły jej serce, to bezgraniczne uwielbienie, i ten hold niemy, który wyczytała w jego spojrzeniu. I widział, jak się w niego z lubością wpatrywała

piękna kreolka, nie mogąc oczu oderwać od jego w nią wpatrzonych żrenic, jak później, gdy się powóz z miejsca ruszył, biegąc myślą ku niemu, wyścignęła w stronę pierzeającego widzenia białe swe pulchne ramiona z uczuciem niewysłowionej miłości i tęsknoty. Czarny Tulipan zrozumiał, że uczucie to, które w sercu tego niewinnego dziecienia przez niego i dla niego tylko rozkwitło, zapanaowało tam wszechwładnie, i że to jest właśnie ona druga jego duszy połowa, której dotychczas szukał darennie.

Istototnie zazdrościć można naszemu bohaterowi tych rozkosznych wrażeń. Był świadkiem przebudzenia się miłości w sercu obustwianey kobiety, odczuwał wszystkie najskrytsze drżenia, jakie wstrząsają pierśią dziewczęcia, w chwili, gdy się dusza jej po raz pierwszy otwiera do koehania, wsluchiwał się w tajemne szepty budzących się w niej uczuć i przeczuć — zaiste, że to szczęście nielada. Rozkosz tę czynił synom XX wieku dostępnym olbrzymi postęp wiedzy, która zdobywając jedną po drugiej wszystkie przyrody tajemnic, doszła była w końcu do tak świetnych wyników. To prawda, że wiedzy tej nie szukali oni w encyklopediach i gramatyce Ollendorfa, które wlede pana Świętochowskiego, opierającego się oczywiście jako pozytywista na doświadczalnej metodzie, mają jej krynicą wszelkiej mądrości, lecz gdzieindziej.

Odcuwszy się z magnetycznego uspienia, zachował Czarny Tulipan pamięć doznanych w śnie wrażeń, z których wyszedł bardziej jeszcze rozkoehany i nad wszelki wyraz szczęśliwy.

— Koeha mnie, koeha! — zawołał, rzucając się doktorowi Ochorowiczowi na szyję. — Znalazłem moje drugie „Ja,“ którego dotychczas szukałem darennie, znalazłem je nareszcie!... Jakże ci wdzięczny jestem, żeś mi dał sposobność wniknięcia w jej duszę, i przekonania się o mojem szczęściu, o jej tak żywym dla mnie uczuciu. Teraz leczę do mojego żyda, by zdobyć flotę potrzebną na podróz do Paryża.

I podniesiony na duchu, nie wątpiąc o niczem, pobiegł do potomka biblijnych patryarchów, z którym zwykł był zalatwiać drobne finansowe operacye.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tajne stowarzyszenie „Czarnej ręki.“ Spiskowcy dopuścili się wówczas licznych i okrutnych zbrodni i dopiero wykrycie stowarzyszenia i aresztowanie jego przywódców położyło koniec tym występniemu działaniu. Jednakowoż ognisko anarchii nie zostało w zupełności zgaszone. Dowodzi tego proces, jaki się toczył przed kilku miesiącami w Xeres, w którym kilku anarchistów skazano na karę śmierci. Inna grupa rewolucjonistów ma swoją siedzibę na północno, mianowicie w Katalonii, gdzie kierowała dnia 1-go maja rozruchami w Barcelonie. W końcu ostatnim dziełem anarchii był spisek, uknuty w celu wysadzenia w powietrze pałacu kortezów w Madrycie i przycięcia zamachu na życie młodego króla i jego matki. Terazniejsza eksplozja przed domem Canovasa nie powiodła się. Główny jej sprawca, Francisco Ruiz, redaktor pisma *Anarchia*, zginął wskutek przedwczesnego wybuchu, podczas gdy drugi spiskowiec, Suarez, znajdując się już w rękach policji. Suarez zeznał przy przesłuchaniu, że należy do stowarzyszenia, które ma na celu zniszczenie całego Madrytu za pomocą bomb dynamitowych. Oprócz Suareza aresztowała policja 8 anarchistów, podejrzanych o udział w zamachach, między nimi Alvaresa, prezesa klubu anarchistycznego i Vionnego de los Rios, właściciela drukarni, w której się odbija *Anarchia* i dziennik republikański *El Encerro*. Dalsze poszukiwania prowadzone są bardzo starannie. W każdym razie zamach przed domem p. Canovasa dowodzi, że anarchiści hiszpańscy, podobnie jak francuscy, przychlili wprawdzie na czas jakiś, ale we wnętrzu ich organizacja pozostała nietknięta i potrzeba wyłączenia wszystkich moralnych sił społeczeństwa, aby barbarzyńska działalność rewolucjonistów pokonać.

Korespondencya „Czasu“

Wiedeń 27 czerwca.

(?) Już od kilku miesięcy obiegają pogłoski, że ambasador francuski u dworu tutejszego, p. Decrais, przeniesie się na tę samą posadę do Londynu. Wczoraj nareszcie półurzędowa agencja Havasa potwierdziła te pogłoski, a chociaż jeden z tutejszych dzienników oświadcza, że p. Decrais jeszcze nie przyjął ofiarowanej sobie nowej posady, to wobec katerygożnego oświadczenia agencji francuskiej trudno przypuszczać, aby ta kwestya pozostawała jeszcze w zawieszaniu. P. Decrais przed dwoma tygodniami powrócił do Wiednia z dłuższego urlopu, spędzonego we Francji. Oczywiście już w czasie jego pobytu w Paryżu dojrzały kombinacje, których urzeczywistnienie przypisywano może ostatnie parlamentarne skandale i fałszerstwa paryskie, szczególnie przykre dla p. Waddingtona.

P. Decrais, urodzony w r. 1838, z zawodu adwokat, bardzo majątny, w r. 1870 wstąpił do służby dyplomatycznej i to jako sekretarz legacji francuskiej w Brukseli. Od r. 1871 do 1880 był prefektem kilku z kolei południowych departamentów, potem wrócił do Brukseli jako poseł, od r. 1882 był dyrektorem sekcji spraw politycznych w ministerstwie spraw zagranicznych, ambasadorem u dworu włoskiego, aż 17 lipca 1886 r. w miejsce hr. Fouchera de Careil został mianowany ambasadorem w Wiedniu. Tutaj pod względem politycznym zachowywał się bardzo ogólnie, nie wywołując sensacji żadną depeszą, ani nawet interwiewem. Natomiast umiał oświadczać się z zadowoleniem i szacunkiem kłó dworkich i także w wielkim świecie towarzyskim zajął pozycję dobrze widzianego, gładkiego, przyzwoitego i bogatego rentiera. Raz tylko, na początku r. b., p. Decrais ku wielkiemu swemu zmartwieniu stał się bohaterem głośnego romansu dziennikarskiego. Rozpoczęto bowiem plotkę, że na balu dworskim cesarz ostentacyjnie pominął ambasadora francuskiego. Oczywiście, kłókolwiek zna etykietę dworską i wie, jak sumiennie przestrzega jej cesarz Franciszek Józef, z góry nie przypisywał owej plotce żadnej autentyczności. Nadto wkrótce potem cesarz wynagrodził p. Decrais za wyrządzone mu przez dzienniki krzywdę: na balu bowiem miejskim w ratuszu podał ramię żonie p. Decrais i wszedł z nią do sali, potem zaś długo i uprzejmie rozmawiał z ambasadorem. Jeżeli więc p. Decrais opuści teraz Wiedeń, to nie zabierze ze sobą do Londynu ani cienia nielaski cesarskiej.

Pomiedzy domniemanymi następcami p. Decrais wymieniający terażniejszego ambasadora francuskiego u Kwirynalu, p. Alberta Billota, którego należy rozróżniać od generała i b. ministra wojny, Jana Billota. Albert Billot urodził się w r. 1841, od r. 1865 służył w ministerstwie spraw zagranicznych, w r. 1880 został dyrektorem sekcji spraw handlowych tegoż ministerstwa, w r. 1885 posłem w Lizbonie, a w r. 1890 ambasadorem u Kwirynalu w miejsce hr. de Mouy. Po upadku Crispiego, wydał się Francuzom, że zanosi się na zwrot Włoch ku Francji. P. Billot starał się przyspieszyć go mówkami, w których podnosił pokrewieństwo szepcowe dwóch narodów romańskich. Nie dopiłą celu swego, bo Rudini, a po nim Giolitti obstawali przy lidze potrójnej. Tymczasem p. Billot tak bardzo zbliżył się do irredentystów włoskich, że w Wiedniu zrazu osobiście spotkałby na większe trudności, niż kilku dawniejszych ambasadorów francuskich. To też, zdaje się, że p. Billot nie otrzyma posady, opróżnionej ustąpieniem p. Decrais.

Według innej wersji rzeczywistym kandydatem do tej posady jest hr. Montholon, terażniejszy poseł francuski u dworu greckiego, pochodzący ze starego rodu *noblesse de robe*, który tytuł hrabiowski zawdzięcza Napoleonowi I. Kiedy w lipcu 1886 r. p. Decrais z Rzymu przeniósł się do Wiednia, a jego miejsce w Rzymie zajął były poseł w Atenach hr. de Mouy, hr. Karol Jan Tristan de Montholon został mianowany posłem u dworu greckiego, który to urząd spełnia dotąd, zajmując się ponow więcej archeologia, niż polityką. Poprzednio był radcą ambasady francuskiej w Carogrodzie, a na wiosnę 1886 r. przez kilka miesięcy nad zwyczajnym pełnomocnikiem francuskim u sultana. Kłókolwiek tuzetą zostanie następcą p. Decrais, nie znajdzie tutaj pola do wspanienia się śmiałości kombinacjami lub zwrotami w międzynarodowym ustroju europejskim.

Jeszcze przed nowym ambasadorem francuskim zawita do Wiednia angielski. Sir Paget opuszcza stolicę 1-go lipca. Następca jego sir Edmund Monson, urodzony w roku 1834, już od 37 lat pełni służbę dyplomatyczną. Rozpoczął ją jako sekretarz ambasady angielskiej w Paryżu i Florencji. Od grudnia 1858 do sierpnia 1863 r. jako sekretarz

prywatny towarzyszył angielskiemu ambasadorowi lordowi Lyonsowi w Waszyngtonie, gdzie z powodu naprężenia stosunków pomiędzy W. Brytanią a Zjednoczonymi Stanami północnej Ameryki w przedmiocie wojny domowej otwierało się szerokie pole ważnej dyplomatycznej pracy. W roku 1869 był mianowany generalnym konsulem na wyspach Azorach, w dwa lata potem w Budapeszcie, z kąd w marcu 1874 r. został powołany na drugiego radcę do tutejszej ambasady angielskiej. P. Monson miał więc sposobność zapoznać się z bliską ze stosunkami tutejszemi. W następnych latach spełniał misje dyplomatyczne w Serbii i Czarnogórze, w czerwcu 1879 przeniósł się jako nadzwyczajny poseł do Urugwaju, następnie do Argentyny, w r. 1884 do Danii, w r. 1888 do Grecji, wreszcie do Brukseli. Brat jego Viscount Oxenbridge jest w koniuszym dworze angielskiego.

Do rzędu głośnych dyplomatów angielskich, jak lord Dufferin, Malet, Morier, p. Monson nie należy. Ale jest to mąż doświadczony, obeznany dokładnie ze stosunkami w Wiedniu i ze sprawami półwyspu bałkańskiego. To też niewątpliwie również gorliwie, jak jego poprzednik sir Paget, pracować będzie nad tem, aby zachować i utwierdzić najprzyjaźniejsze związki pomiędzy Austro-Węgrami a W. Brytanią, oparte na solidarności interesów w kwestyi wschodniej. W tej chwili wprawdzie ta naturalna solidarność interesów nie znajduje sposobności dobitnego zaznaczenia się, ale lada jaki *interuadvent event* na półwyspie bałkańskim może ją wysunąć na pierwszy plan.

Jak wiadomo, przed kilku tygodniami tutejsza Rada szkolna okręgowa znaczną większością głosów postanowiła zastosować się do rozporządzenia kardynała-arcybiskupa, co do modlitw, które mają być odmawiane w szkołach miejskich. Kardynał-arcybiskup domagał się także obowiązkowego udziału dziatwy szkolnej w procesji Bożego Ciała. Rada okręgowa jednak nie przystąpiła na to i żęczyła nie arcybiskupa, podnosząc, że taki obowiązkowy udział uczniowi i uczennicy w procesji pociągałby za sobą również obowiązkowy udział nauczycieli i nauczycielek (celem dozoru dzieci), co sprzeciwiłoby się zagwarantowanej konstytucją wolności wyznania. Rada więc okręgowa w tej kwestyi odwołała się do Rady szkolnej krajowej. Ta świeżo wydała uchwałę, że także w tej kwestyi wypada uczynić zadość życzeniu kardynała-arcybiskupa. Na jutrzejszym posiedzeniu Rada okręgowa będzie zmuszona cofnąć swą pierwotną uchwałę negatywną i przeprowadzić rozporządzenie Rady szkolnej krajowej. Tym sposobem władza kościelna odniosła zupełne zwycięstwo, całym zresztą zgodne z ustawą szkolną z roku 1868, która wyraźnie przyznaje im wyłączne prawo stanowienia o modlitwach, ksiązkach kościelnych, ćwiczeniach religijnych, do których przecież należy także udział w uroczystej procesji. Skrajnie liberalne dzienniki, jak *Deutsche Ztg.*, wprawdzie obrzują się mocno z powodu uchwały Rady szkolnej krajowej, ale te głosy nie zdołają usunąć faktu, że nawet w tutejszych ciałach autonomicznych powoli dawny prąd antykościelny coraz to wyraźniej ustępuje zdrowym zasadom.

Wiec katolicki w Krakowie.

Wobec bardzo licznie zapowiadającego się zjazdu na wiec katolicki, upraszamy ponownie o wczesne zamawianie sobie kwatery pod adresem: Komitet wiecu katolickiego w Krakowie. Zgłoszenia kwatery obywateli m. Krakowa przyjmują przewodniczący biura kwaterekowego Dr Tad. Starzewski, ulica Sławkowska Nr. 4 II piętro od godz. 12 do 1 w południe.

Upraszamy zamieszcejących o dokładne wyszczególnienie, jakiej kwatery sobie kto żęczy, czy za darmo, czy za pieniądze, czy osobno chce mieszkać, czy wspólnie z drugimi.

Bilety udziału (po 3 złr. wraz z książką pamiątkową) i bilety wstępu należy mieć za wsze przy sobie, przez cały czas trwania wiecu, dlatego, że służą będą za legitymację na wszystkie posiedzenia i na zebrania towarzyskie.

Bilety dla dam na numerowane krzesła w łóżach, umyślone w tym celu zbudowanych w sali „Sokoła“, na uroczyste zebrania wiecu (wieczorne) sprzedawać się będą po 1 złr. na każde uroczyste zebranie.

Bilet na wspólną ucztę w czwartek (5 lipca) wieczorem w sali Towarzystwa wżaj. ubezpieczeń kosztować będzie 3-50 złr. ze wspaniałym kiem. Ponieważ sala może tylko pomieścić 100 osób, przeto prosimy zawsza zamawiać sobie bilety udziału w tej uczcie. Zapisywać się można najpóźniej we środę rano w biurze informacyjnym w gimnazjum św. Anny. Najlepiej zamawiać naprzód pod adresem Komitetu. Bilety dla dam na łoża w czasie uczytu wydawane będą osobno.

Bilet do udziału w wycieczce do Wieliczki kosztować będzie 2 złr. Jeżeli członkowie wiecu wcześniej i licznie się zapisali, mogłaby cena ta być obniżona i osobny pociąg do Wieliczki zamówiony.

Biuro informacyjne będzie urządzone na dworcu dla przyjeżdżających koleją żelazną. Straż honorowa, oznaczona kokardami, udzielająca niezbędnych wskazówek. Ze Lwowa spodziewany jest osobny nadzwyczajny pociąg we wtorek (4 lipca) o godzinie wpół do 3 po południu. W czasie wiecu znajdować się będzie biuro informacyjne w gimnazjum św. Anny. Koniecznie też jest potrzebne, aby każdy członek wiecu katolickiego w tem biurze podał adres swego zamieszkania podczas wiecu.

Wstęp na towarzyskie zebranie w parku miejskim Dra Jordana (we wtorek 4 lipca po urzeczywistnieniu otwarcia wiecu), będzie wolny dla członków wiecu i dla członków zjazdu kolek rolniczych, za okazaniem biletu. Tak samo wolny wstęp będą mieli członkowie wiecu na towarzyskie zebranie w ogrodzie Strzeleckim we środę (5 lipca) wieczorem, po uroczystym posiedzeniu wiecu. Na obydwie zebrania zamówiona jest muzyka „Harmonia“, chóry (w ogrodzie strzeleckim zapowiedziany jest chór bierzanowski), nadto ognie sztuczne. W jednym i drugim ogrodzie zamówiony jest bufet na własny koszt uczestników.

W czasie nabożeństwa w kościele św. Anny, we środę (5 lipca) o godz. 8 rano, które odprawi Jego Eminencya X. Kardynał Dunajewski, śpiewać będzie chór pod przewodnictwem X. Tomasza Bukowskiego.

Oprawdania po mieście we środę od godziny 2 do 5 podjęli się pp.: profesor Dr Marian Sokołowski, dyrektor Wł. Łuszczkiewicz, Dr

Stanisław Tomkiewicz, Dr Jerzy hr. Myeielski, a nadto uproszonych będzie jeszcze kilku innych panów, aby członków wiecu podzielić na mniejsze grupy. Punkt zborny w gimnazjum św. Anny o godzinie 2.

Program szczegółowy wiecu ogłoszony zostanie niebawem. Rozulucye drukowane rozdawane będą w sekcjach.

W ogłoszonym już programie ogólnym wiecu zajdzie tylko ta zmiana, że sekcya przemysłowo-ekonomiczna odbędzie trzy posiedzenia, to jest we środę od 9—12 rano, we środę od 2—5 po południu i we czwartek od 8 do wpół do 12 rano. Sekcya rolnicza odbędzie, ze względu na to, że równocześnie z wiecem obradować będą Kółka rolnicze, tylko jedną sesyę, t. j. we czwartek (6 lipca) od 8 do wpół do 12 rano.

Wszystkie sekcye wiecu odbywać będą narady równocześnie w klasach gimnazjum św. Anny, oznaczonych napisami.

Kraków 28 czerwca.

Komitet wykonawczy.

Dowiadujemy się, że obywatele miasta naszego zamierzają — tak jak to uczynili wszyscy mieszkańcy miasta Linciu w zeszłym roku — na uroczyste wiecu katolickiego ozdobić domy swoje wiekami i chorągiewkami. Wobec tego, że na wiec zapowiedziane już jest przybycie Nuncjusza apostolskiego w Wiedniu J. Exc. Agliardi, trzech Arcybiskupów ze Lwowa i kilku Biskupów z naszego kraju, uważamy takie ozdobienie miasta za akt grzeczności ze strony mieszkańców naszego starożytnego grodu i dlatego gorąco myśl tę popieramy.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 27 czerwca 1893.

Przewodniczy p. prezydent Friedlein.

W dalszym ciągu rozpraw nad wnioskiem komisji wodociągowej o udzielenie kredytu w kwocie 4,000 złr. na jakościowe przeprowadzenie wód wglebnych w okolicy m. Krakowa, celem ewentualnego użycia ich do wodociągu — zabiera głos r. m. prof. Dr Domański i zaznacza, że oprócz powyższego wniosku, będącego na porządku dziennym, jest także uchwała Rady miasta, domagająca się przedstawienia obecnego stanu sprawy wodociągowej. Mowca więc wyjaśni rzecz szczegółowo, a także wyjaśnienie rzuci nowe światło. Sprawa wodociągowa przewleka się, bo czynnikami w niej działającymi nie zawsze rozumieją swoje zadanie; mowca nie myśli tu o Radzie miejskiej, ale o wszystkich, co głos w tej sprawie zabierają. W chwili rozwoju nauk facychowych, jakich budowa wodociągu wymaga, a więc nauk przyrodniczych, gospodarczych i finansowych, nie może jedna osoba rozwiązywać sprawy tak ważnej; koniecznym jest, aby do jej rozwiązania przystąpiło grono ludzi rozmaitych zawodów, by każdy w swoim zakresie fachowe szczegóły załatwił. Tylko fachowi znawcy muszą mieć głos stanowczy; jeżeli ich o-rzeczeniem zaprzeczają będą niefachowi, choćby najznakomitsi, to nigdy do celu nie dojdziemy. Tymczasem, ile razy fachowi znawcy głos zabierali, tyle razy im zaprzeczano, a Rada nieraz posłuch tym zaprzeczeniem dawała. Sprawozdanie komisji wodociągowej co do budowy wodociągu z Regulic, przedłożone Radzie swojego czasu, jest właśnie wynikiem takiej zbiorowej, fachowej pracy znawców. Przedwzyskiem mają tu geologowie głos decydujący, a oni stanowczo zalecają Regulice i na ich zdaniu możemy zupełnie polegać. Nikt nie obalił dotąd ich orzeczeń, a my musimy wobec tego zdanie ich szanować i nie puszczać się na fale dyletantyzmu, lub amatorstwa, ze szkoda miasta.

Mowca przechodzi następnie do zarzutów, czynionych Regulicom, iż dostarczają za mało wody; na podstawie orzeczeń ostatniego kongresu higienistów niemieckich wskazuje, iż przy zaprowadzeniu wodociągu należy także zaprowadzić wodomierze, a to zapobiegnie niepotrzebnemu marnowaniu wody. Jeżeli będą zaprowadzone wodomierze, to wystarczy 60 litrów wody na dobę i głowę mieszkańców Krakowa, a tę potrzebę za spokoją Regulice na długie lata, przy ludności przeszło 100,000, biorąc nawet w rachubę najniższe cyfry wydajności źródeł. Jako przykład, że podana ilość wody wystarczy na dobę i głowę, przytacza mowca przykłady miast innych, a szczególnie Warszawy i Poznania.

Wykazuje mowca jeszcze dalej zalety Regulic, rozprawią się z zarzutami referenta r. m. Rottera co do drogości wody z Regulic, co do zatrzymywania studni w mieście, których część przy każdym wodociągu na wszelki wypadek utrzymana być musi, i przechodzi do krytyki wniosku o udzielenie 4,000 złr. na badanie wód wglebnych. Mowca powołując się na zdanie p. prof. Dra Szajnoch i radcy górnego p. Waltera, dalej na dzieło prof. Tietzego, twierdzi, że wód gruntowych, do wodociągu nadawać się mogących, w okolicy Krakowa w płytszych pokładach niema i zachodzi zamienny brak żwiru, a w głębszych pokładach może być tylko woda siarczana, słona i t. d. Grunt z powodu braku żwiru jest przepuszczalny i dlatego woda gruntowa musi ulegać zakażeniu, a nie można jej, wobec braku żwiru, jedynie z pokładów piasku zaczerpnąć do wodociągu. Obok tych wyczerpujących zdań fachowych należy pomieścić zdanie prof. Bajwida, który orzekł, iż woda gruntowa z okolic Krakowa jest stanowczo za twarda dla użytku. Wobec takich orzeczeń fachowych nie może być mowy o skutecznym badaniu wód gruntowych dla użytku wodociągu; gdyby nawet przystąpiono do tych badań, to będą one nader kosztowne i muszą dłuższy czas potrwać. Badanie ich jednak niema żadnego celu; wody gruntowe, np. Giebulowska, zawierają dużo części organicznych, których wegetacja i obumieranie musiałyby odbywać się w rurach wodociągowych, tak, że mogłyby nastąpić zatkanie rur i miasto otrzymywałoby czarną, cuchnącą wodę. Wskutek tego w Berlinie zarzucono wodociąg z wodą wglebną. Wreszcie, jeżeli idzie o zniszczenie podczas wojny, to nie tylko wodociąg z Regulic przerwanym być może, ale wystarczy kilka strzałów armatnich, przy dzisiejszej celności strzałów, by zniszczyć budynek z maszynami pompującymi wodę przy wodociągu gruntowym.

Mowca wykazuje jeszcze różnicę między wodą wglebną a źródłaną i twierdzi, że źródłana przedstawia bezpieczeństwo sanitarne. Wobec tego odradza badanie na miejscu wód gruntowych i sądzi, że należałoby zasięgnąć chyba zdania geologów i higienistów, czy wody te należy badać.

R. m. Bandrowski zaznacza, że dobroci wody regulickiej nikt nie kwestyonuje, ale woda gruntowa, z której znacznie tańszy i równie sanitarnie dobry wodociąg zbudowany być może, do tad ani ze stanowiska naukowego, ani ze stanowiska techników facychowych nie została zbadana. P. Domański przedstawił dowody pisane, a tu trzeba dowodów z doświadczenia i dlatego należy przystąpić do fachowych badań wód wglebnych. Mowca wyraża zdziwienie, że najwyższa nasza magistratura naukowa, Akademia Umiejętności, nie wzięła dotąd, za pośrednictwem swej komisji fizyograficznej, udziału w pracach komisji wodociągowej. Dlatego mowca stawia wniosek: Rada miasta zaprasza komisję fizyograficzną Akademii Umiejętności, aby w sposób, jaki uzna za stosowny, zechciała wziąć udział w pracach komisji wodociągowej m. Krakowa.

R. m. Chrzanoski oświadcza się za zdaniem mniejszości komisji, wypowiedzianem przez prof. Dra Domańskiego. Mowca zajmuje się sprawą wodociągową i w sprawie tej informował się u wiedeńskiej komisji wodociągowej niejednokrotnie. Otóż tam uznanem jest zdanie, iż jeżeli źródła wytryskują ze skal granitowych, lub porfirowych, jak właśnie w Regulicach, to tylko takie źródła do celów wodociągu spożytkować należy. Wnioski badania wód wglebnych odrzucić musza, co mowca szczegółowo udowodnił, zbudowanie wodociągu przynajmniej o ćwierć wieku. Jeżeli zresztą regulicka woda jest dobrą i w dostatecznej ilości, to po cóż szukać dobrej wody gruntowej. Wojskowość nie może się sprzeciwić budowie wodociągu, bo w Pola naprzykład wojskowość sama się przyczynia do budowy wodociągu; ona może tylko żądać utrzymania studni, które są potrzebne na wypadek braku wody. Jeżeli Rada ma uchwalić wydatek 4,000 złr. na badanie wód wglebnych, to powinien być przedłożony kosztorys, że badanie to więcej kosztować nie będzie; inaczej jest to wciąganie gminy w wydatki, których kresu przewidzieć niepodobna.

R. m. Kohn polemizuje z r. m. Chrzanoskim i twierdzi, że zniknie zupełnie użyteczność sanitarna wodociągu, jeżeli studnie równocześnie z wodociągiem muszą być utrzymywane, poczem r. m. Styczeń przemawia za badaniem wód wglebnych.

Na tem przerwano dyskusję z powodu spóźnionej pory.

KRONIKA.

Kraków 28 czerwca.

Z powodu uroczystości śś. Piotra i Pawła następnego Nr. „Czasu“ wyjdzie w Piątek dnia 30 Czerwca wieczorem.

Nabożeństwo żobne za duszę cesarza Ferdynanda odprawił dzisiaj o godz. 9 rano w katedrze na Wawelu J. Em. Najprz. X. Kardynał. W na bożeństwie wzięli udział naczelny władz rządowych i wojskowych oraz autonomicznych i przedstawiciele Uniwersytetu.

Prymicy. J. Eminencya Najprzewielebniejszy X. Kardynał Dunajewski udzielił zeszłej niedzieli w kościółku OO. Jezuitów na Wesołej święcen kalpińskich dziewięciu klerikom tegoż zakonu. Jeden z nich, O. Wnęć, odprawi swą pierwszą mszę św. w kościele Najśw. Panny Maryi jutro we czwartek o godz. 10 rano. Kazanie podczas mszy św. powie O. St. Załęski.

Z Uniwersytetu. P. Jerzy Jakób Michalski, rodem z Jarosławia w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Ślub. Wczoraj o godz. 7 wieczorem zawarty został w mieście naszym związek małżeński pomiędzy p. Maryanem Lisowieckim, synem Antoniego i Heleny z Zubrzyckich, właścicielem dóbr z Jasielskiego, a panną Maryą Bożą Antoniewiczówną, córką s. p. Jakóba Antoniewicza, prezesa Sądu kraj. w Krakowie i żony jego Maryi z Tomkowiczów. Już dobrze przed oznaczoną godziną napelniała się kaplica księżco-biskupiego pałacu licznym zastępem przyjaciół i znajomych obu kójarzących się rodzin, poczem miejsca przygotowane zajęli świetny orszak gości weselnych, między którymi widzieliśmy rodziny hr. Moszyńskich, hr. Pusłowskich, hr. Szembeków, Cieleckich, Antoniewiczów, Borowskich, Tomkowiczów, Zaleskich, Truskolaskich, Stojowskich, Dolichskich i wiele innych.

Strój pań odznaczał się smakiem i elegancją. Trudno było wstrzymać się od podziwiania dorodnej pary nowożeńców, która ukłękła przed ołtarzem w uroczem otoczeniu czterech par dżubrów i druchów. Związkowi pobłogosławił Jego Eminencya X. Kardynał Dunajewski, który w rzetelnych słowach przemówił do panstwa młodych, zwracając uwagę na obowiązki rodziny chrześcijańskiej i polskiej i na głębokie znaczenie miłości w rodzinie, w społeczeństwie i w kraju. Następnie gości weselnych podejmowała u siebie matka panny młodej. Około 60 osób zasiadło do wykwintnej kolacyi, podczas której pierwszy toast w dłuższej, krasomówczej przemowie wznosił przybyły umyślnie na wesela kuzynki p. Jan Boż Antoniewicz, świeżo mianowany profesorem Uniwersytetu lwowskiego, następnie zdrowia wznosili p. Lisowiecki, ojciec pana młodego, hr. Jerzy Moszyński, p. Leopold Jaworski, kolega szkolny pana młodego i p. Henryk Tomkowicz. Przy końcu wieczery odczytano telegramy, których nadeszło przeszło 200, a świadczyły o serdecznej przyjaźni i szczerzej życzliwości, jaka sympatyczna para nowożeńców otacza nie tylko w Krakowie, ale i w dalekich stronach kraju.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w piątek dnia 30 b. m. o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym jest dalszy ciąg dyskusji w sprawie wodociągowej.

Izby lekarskiej. W poniedziałek dnia 26 b. m. odbyło się w sali Śniadeckich (*Collegium novum*) zgromadzenie lekarskie, na którym dokonano próbnego wyboru czterech członków Izby lekarskiej i czterech zastępców. Przybyło na zgromadzenie 72 wyborców; największą ilość głosów otrzymał na członków Izby: prymaryusz Dr Stanisław Paszkowski, prof. Dr Maciej Jakubowski, prof. Dr Henryk Jordan, prof. Dr Lucyan Rydel; na zastępców: prof. Dr Przemysław Pieniżek, prymaryusz Dr Aleksander Zarewicz, Dr August Kwasiński, Dr Maksymilian Kohn.

Festyn w parku Dra Jordana na dochód krakowskiego Towarzystwa im. 'lad. Kościuski odbędzie się jutro, z następującym programem: Koncert muzyki wojskowej. Śpiewy chórów. Pochody i ćwiczenia wojskowe młodzieży z parku Dra Jordana, przy dźwiękach krakowskiej „Harmonii“. Bitwa pod Raclawicami, przedstawiona przez młodzież z parku Dra Jordana, pod kierunkiem grona nauczycieli. Produkcyja pyrotechniczna p. Mądrzykowskiego. Apoteo-

za Kościuski. Obraz z żywych osób, w oświetleniu bengalskim, u popiersia Kościuski. Oświetlenie parku ogniami sztucznymi. Powrót do miasta przy dźwiękach „Harmonii“. Początek festynu o godz. 4 zapowiadają wystrzały moździerzowe. Bitwa pod Raclawicami przedstawiona będzie około 7 godzin wieczorem, tak że osoby, wracające z Wieliczki, będą mogły zdążyć na ten główny punkt programu. Bilet wstępu kosztuje 30 ct., dla dzieci 10 ct.

Dochód z festynu przeznaczony na wydawnictwa i wystawę zabytków z epoki kościuszkowskiej.

Z sali sądowej. Proces X. Stojalowski zbliża się ku końcowi. Wczoraj zakończono postępowanie dowodowe i przedłożono 10 tytułów przysięgłych. Od wczoraj popołudnia, stosownie do decyzji trybunału, toczy się rozprawa tajna i na niej wypowiedzą swoje wywody ostateczne tak p. prokurator, jak i p. adwokat Dr Lewartowski, wreszcie sam obwiniony. Dziś rano była rozprawa w dalszym ciągu prowadzona tajnie; około południa dopiero może nastąpić zamknięcie wywodów. Werdyktu przysięgłych i zakończenia rozprawy oczekiwać można dopiero popołudniu lub wieczorem.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w 6-klasowej szkole dziewcząt w klasztorze PP. Duchaczek w Krakowie odbyło się dnia 27 czerwca b. r. pod przewodnictwem X. prałata Matzkego i delegata Rady Dra Hajdukiewicza, przy udziale bardzo licznie zebranej publiczności. Deklamacye w trzech językach (polskim, niemieckim i francuskim), śpiewy i muzyka znakomicie oddane, tudzież roboty ręczne uczennic w osobnej sali wystawione, stanowią niezbyt dowód rzetelnej i niezmordowanej pracy Zgromadzenia PP. Duchaczek przy kościele św. Tomasza w Krakowie, które, utrzymując tę szkołę, przeszło 230 dziewcząt ze wszech miar starannie kształca. To też delegaci w ciepłych słowach za pracę i trud Zgromadzenia PP. Duchaczek publicznie złożyli podziękowanie.

W pensjonacie p. Serwatowskiej odbył się w poniedziałek przy licznym udziale zaproszonych gości doroczny popis uczennic. Uczennice popisywały się deklamacyą w 4 językach (polskim, niemieckim, francuskim i angielskim), grą na fortepianie i śpiewem. Produkcyje wypadły zupełnie zadowalniająco. Po rozdaniu świadectw i nagród przemówił delegat Rady szkolnej okręgowej radca miejski M. Chyliński, podnosząc gorliwą i skuteczną pracę kierowniczką zakładu i całego grona nauczycielskiego, a zarazem zaznaczając, iż zakład ten, oparłszy wychowanie i wykształcenie kobiety przedwzyskiem na zasadach religijnych, stara się uczennicom swoim dać taki zasób wiedzy, jaki im będzie potrzebny w dalszym życiu dla spełnienia szczytnych zadań dobrej matki i dobrej obywatelki, miłującej szczerze swój kraj ojczysty.

W pensjonacie pani Maciejowskiej i panny Falskiej zakończono rok szkolny d. 26 b. m. formalnym egzaminem. Przewodniczy ze strony Rady szkolnej okręgowej prof. Dr Jordan, ze strony władzy duchownej X. Mianowski. Profesorowie i nauczycielki egzaminowali z literatury i z historii polskiej, z języków, z matematyki i fizyki itd. Niektórzy z obecnych gości zadawali pytania, na które uczennice odpowiadały przytomnie i trafnie. Deklamacyi, śpiewów, gry na fortepianie, a nawet rozdania nagród nie było wcale. Rozdano tylko panienkom świadectwa szkolne. I właśnie to okoliczność podniosł w swem przemówieniu prof. Dr Jordan, zaznaczając gorliwość w nauczaniu i przykładową sumiennosc w wychowaniu gromadzącej się w tymże pensjonacie młodzieży.

Na sprowadzenie zwłok s. p. Lenartowicza złożono do rąk p. Ksawerego Konopki do dnia 28 b. m. 8.400 złr. 90 ct.

Korpus wakacyjny postanowił utrzymać w zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego w czasie rocznych ferij szkolnych, instytutem, mającym na celu podnieść fizyczny i moralny rozwój młodzieży tutejszej szkół ludowych, budzić w niej ducha karności, zgody i koleżeństwa, krzewić zamiłowanie do gier i gimnastyki, wreszcie chronić od zgnębnego wpływu ulicy i rozluźnienia, na jakie młodzież, pozostawiona samej sobie podczas wakacji, najężej się jest narażona. Środkami do osiągnięcia powyższego celu, przez moralnego oddziaływania nadzorujących młodzież nauczycieli, są wycieczki, długotrwałe pochody, gry ruchliwe, gimnastyka i kąpiele. Nadto nabywają uczniowie korpusu w czasie wycieczek przyrodniczej niejednej pożytecznej wiadomości z nauk przyrodniczych, geografii i historii. Kierownictwo korpusu powierzył zarząd oddziałowy p. Aleksandrowi Pajakowi, kierownikowi szkoły na Kleparzu, który przyjmuje zgłoszenia do korpusu i udziela wszelkich informacji. Oplata za całe wakacje wynosi 2 złr. Pierwsza wycieczka odbędzie się dnia 3 lipca b. r.

Budowa koszar dla artylerji. Ministerstwo wojny reskryptem z d. 24 bm. zezwoliło na budowę barakowych koszar dla dwyzjki baterji artylerji polnej Nr 4 na gruncie dawnych wałów fortyfikacyjnych w Dąbju i upoważniło dyrekcyę inżynieryi do natychmiastowego rozpoczęcia budowy. Komisya w sprawie budowy odbędzie się na miejscu dn. 3 lipca i zaproszone do niej zostały strony interesowane.

Statek parowy „Wawel“, przeznaczony do służby w Krakowie, przybył onegdaj Wisłą z Torunia do naszego miasta, odbywszy tę podróż w ciągu 10 dni. Statek jest 32 m. długi, 5 metrów szeroki, posiada maszynę parową o sile 100 koni. Zadaniem jego jest holowanie galarów próżnych od budowl regulacyjnych dolnej przestrzeni Wisły do kamieniołomów w górnej przestrzeni Wisły, powyżej Krakowa położonych.

Wycieczka Stowarzyszenia rękodzielników krakowskich „Zgoda“ odbędzie się we czwartek dnia 29 b. m. na Panienskie Skąły.

Egzamin wstępny do I kl. gimnazjum podgórskiego odbędzie się przed ferjami 30 czerwca i 1 lipca, po ferjach 1 i 2 września b. r.

Mianowania i przeniesienia. Prezydent ministrów zamianował komisarza powiatowego, Dra Zdzisława Morawskiego, wicesekretarzem ministerjalnym w przydziału Rady ministrów.

Minister rolnictwa zamianował sekretarza administracyjnego przy gal. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, Ludwika Sołtysa, radcą administracyjnym w VII klasie rangi.

Krajowa Dyrekcyja skarbu zamianowała prowizorycznego zarządcę magazynu cłowego, Edwarda Hamulskiego, stałym zarządcą magazynu cłowego; oficyala cłowego Michała Freya, starszym kontrolorem cłowym; oficyala cłowego Kajetana Hickiewicza, starszym oficyalem cłowym; asystentów cłowych: Augusta Sochra i Stanisława Beneska, oficyalami cłowymi; wreszcie ukwalifikowanych podoficerów: Józefa Tłustia i Edwarda Wolfa, asystentami cłowymi.

Lwowski wyższy Sąd krajowy nadał kancelisde dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Rohatynie, Józefowi Aureliemu dr. im. Duszyńskiemu, posadę prowadzącego księgę gruntową przy sądzie powiatowym w Rohatynie.

Zatwierdzenie wyborów. Najj. Pan postanowieniem z dnia 13 b. m. zatwierdził wybór właścicieli

ciela dóbr Stanisława Kotarskiego z Brzysk na preza- z... w właściciela dóbr Stanisława Przyleckiego z Sie- klówki dolnej, na zastępie prezesa Rady powiatowej w Jasle; oraz wybór Karola hr. Dzieduszyckiego, dzierżawcy dóbr Siechowca, na zastępie prezesa Rady powiatowej w Strju.

— Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór Adolfa Vayhingera, notaryusza w Tarnowie, na dele- gata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie. Rada szkolna przyznała Michałowi Se- kowskiemu, profesorowi gimnazjum w Nowym Sączu, piąty dodatek pięcioletni; Juliuszowi Miklaszewskie- mu, profesorowi gimnazjum św. Anny w Krakowie, trzeci dodatek pięcioletni.

— Dyrekcyja wystawy krajowej, w odpowiedzi na liczne zapytania, z różnych stron otrzymywane, oświad- cza, iż w oddziale VII grupy drugiej (chów koni) p. t. remonty chowu hodowców z przypuszczeniem walcachów, dopuszczone są konie, począwszy od lat 3 do skończonych lat 7.

— W Wiedniu rozegra się niebawem cause céle- bre o przepustwo. Inspektor straży pożarnej, Stritzl, autor projektów czyszczenia miasta, wdał się w układy z Towarzystwem transportowem o zapłacenie go za to, żeby plany swoje zniszczył, lub cofnął. Proces będzie wielce skandaliczny.

— W dycecezy lubelskiej uwieszono przed dwoma tygodniami czterech kapłanów, mianowicie: dwóch dziekanów i dwóch proboszczów. Donoszą nam, że powodem tych uwieszeń ma być ta okoliczność, że z ich parafij wydane podobno zostały metryki chrztu osobom, pochodzącym z Unitów, albo których rodzice, lub dziadkowie, lubo iacinnicy i Polacy, chrześni byli w unickiej cerkwi. — Z tego powodu uwieszono już dawniej kilku organistów i osadzono w X pawilonie cytađeli warszawskiej. Zdaje się, że przy tych uwieszeniach pracowała ręka p. Dobrzańskiego, który, jak już donosiliśmy, mieszka w (Chelmie i jako członek św. Synodu i powiernik prokuratora tegoż Synodu, Pobiedonoscewa, szpieguje dalej biednych Unitów w lubelskiej i siedleckiej gubernii.

— Profesor Antonowicz, powołany świeżo na stano- wisko towarzysza ministra skarbu rosyjskiego, po- ruczył żonie swej prowadzenie Kijowskiego Słowa. (N. Wremia).

— W sprawie hipnozy. Mosk. wiad. donoszą, iż departament lekarski uznał za konieczne zmienić 2-gi punkt cyrkularza depart. lek. z d. 11-go lipca 1890-go roku za nr. 4682, co do przedstawień hy- pnotycznych w sposób następujący: „Lekarz mogą- stowac hipnozę w celach leczniczych tylko przy zachowaniu art. 115 ust. lek. t. XII Zb. pr. (to jest w wypadkach wyjątkowych, za radą i w obecności kilku lekarzy), przyczem przy każdym oddzielnym wypadku zastosowania hipnozy winni zawiadamiać władzę administracyjną z wymienieniem nazwiska tych lekarzy, którzy obecni byli przy doświadczeniu“. Wymienione ograniczenie nie stosuje się do zakła- dów leczniczych rządowych. Wszelkie ogłoszenia o le- czeniu hipnozą są wzbronione.

— Zamek w Zawieprzycach (pod Lublinem), do którego przywiązana jest legenda o Granowskim i za- mordowanej z rozkazu tegoż pięknej Greczynie, zni- knie wkrótce z powierzchni. Ze starych murów mają postawić osłami dla parobków w sąsiednim folwarku. Rozbijanie ścian idzie oporem, więc koszt przewie- zienia i oczyszczenia cegły będzie nie o wiele mniej- szym od wypalenia nowej cegły, a oszczędność wy- niesie kopiejki. Zamek, zbudowany w stylu włoskie- go renesansu, nawiedził pożar w pierwszej połowie bieżącego stulecia, poczem go już nie odbudowano. Stał on na wyniosłym wzgórzu, tuż nad rzeką Wie- przą, w nader malowniczej miejscowości i był o- zdoba okolicy.

— Bricou, ów anarchista, który za udział w atena- cji dynamitowem w restauracji Véryego zasądzo- ny został na 20 lat robót przymusowych, ożenił się przedwczoraj z Maryettą Soubère, która wraz z nim stanęła przed kratkami. Bezsrobiecznie po ślubie od- jedzie Bricou do Nowej Kaledonii, a żona jego wnie- sła właśnie podanie o dozwolenie towarzyszenia mę- żowi.

— Niezwykłe upały panują w Nowym Jorku. Dnia 20 b. m. termometr wykazywał w cieniu 37°. Od lat wielu nie pamiętają takiej temperatury.

— Milionowy spadek. W swoim czasie rozszła się wieść, że w Ameryce północnej, w Pensylwanii, zmarł polski emigrant Kuczewski, pozostawiając spa- dek, wynoszący 40 milionów dolarów, co czyni około 70 mil. rs. Okazało się, że spadkobiercy owego ho- tory gacza znajdują się w gub. Besarabskiej, kijowskiej i petersburskiej, oraz w Krakowie i Lwowie. Kilku prawników energicznie zabralo się do dzieła. Po prze- prowadzeniu obszernej i szczegółowej korespondencji stwierdzono podobno, że spadek ów nie jest bynaj- mniej mitem. Jeden z besarabskich adwokatów przy- jechał do Warszawy, zebrał odpowiednie dane w kon- sulacie amerykańskim i na mocy odnośnych dowo- dów ułożył drzewo genealogiczne rodu Kuczewskich i przekonał się, że klient jego jest istotnie spadko- bicą zmarłego Kuczewskiego w prostej linii. Ztąd, jak donosi Besarab. Wiest., adwokat udał się do Londynu, gdzie uznano legalność legitymacji jego klienta, nie tajono jednak bynajmniej, że rząd ame- rykański będzie czynił trudności, gdyż nie bardzo chętnie rozstrzanie się z 70-milionowym spadkiem, który mógłby się stać jego własnością, gdyby nie zgłasza- jący się sukcesorowie. Tymczasem spadek ów znaj- duje się pod zarządem kongregacyi katolickich. Suk- cesorowie postanowili zebrać konferencyę prawników rosyjskich, angielskich i amerykańskich, a korzysta-

jąc z okazji wystawy w Chicago, tam wyznaczono ten ad hoc zjazd prawników. (Kijewlanin).

— Katastrofa w Romanowie-Borysoglebsku. W dniu 17 b. m. Wokresnieński sobór był przepel- nionym ludem podczas nabożeństwa, nietylko na dole, ale i na galerji, otaczającej wnętrze soboru. Nagle na górze ktoś krzyknął: „pali się, pali się!“ i w tejże chwili posłyszano wielki dzwon, bijący na trwogę. W jednej chwili zakotłowało się w świątyni. Trum zrucił się do dwóch wyjść, prowadzących z góry na dół, cisnąc się, przewracając i depcząc wzajem- nie. Inni szukali ocalenia, skacząc przez okna z drugiego piętra. Ani uspokojenia duchownego, ani kilku z obcych, którzy nie stracili przytomności umysłu w tym strasznym poplocchu, nie odniosły po- żądanego rezultatu. Ze schodów waliła się masa ludu po trupach i bezkształtnych zwłokach, dopóki umarli zupełnie nie zataowali wyjścia żywym. Zginęło mę- żeńska śmiercią 136 osób, w tem 10 mężczyzn i 126 kobiet; 17 ciężko ranionych i pokaleczonych odesłano do szpitala bezwzględnie. Przyczyną kata- strofy był fałszywy alarm, gdyż pokazał się dym z pieca nowo-wystawionego, w którym przepalano przed nabożeństwem. Ktoś zauważył dym i zapytał, czy się nie pali, inny źle zrozumiał i zaalarmował modlących się krzykiem, a trzeci wreszcie, dostawszy się do wielkiego dzwonu, nieroztropnie uderzył na trwogę. Nieporozumienie to wtrąciło 136 osób do grobu. Donoszą o tem Rusk. Wied.

— Tragedya małżeńska. W gminie Szkulaya, w komitacie temezwarwskim, rozegrała się w tych dniach straszna tragedia małżeńska. Właściciel ziem- ski, Juon Vacaescu, daleki krewny wstawionej mi- łości następcy tronu rumuńskiego panny tegoż naz- wiska, ożenił się niedawno z kobietą niepospolitęj urody, lecz bardzo lekkomyślnego usposobienia. Bie- dny małżonek przechodził przez wszelkie tortury zazdrości, tak dalece, iż osłabło to władze jego u- mysłu. Doprowadzono wreszcie do ostateczności, przy zwał pewnego huzara i obiecawszy mu 100 gulden- nych nagrody, postawił go przed oknem sypialnego pokoju i kazał mu strzelać do siedzącej przy biurku żony. Strzał połaził ją trupem na miejscu. Widząc to, Vacaescu dał ognia do huzara i ranił go w ramie, sam zaś wpadł do pokoju żony i przy jej trupie wystrzelał z rewolweru odebrał sobie życie. Zandarmi stawili huzara przed sąd w Detta.

— Nekrologia. Ksawera z Rzewuskich Węglen- ska, matka właściciela dóbr Swidniki w powiecie hrubieszowskim, zmarła tamże, przeżywszy lat 65. Była to jedna z najbardziej inteligentnych i najwię- ciej szanowanych kobiet w okolicy.

Repertuar teatru krakowskiego.

Jeszcze tylko dwa przedstawienia. We czwartek 29 b. m. siódmy gościnny występ Felicji Stachowicz: Kazimierz Wielki i Esterka, dramat historyczny w 5 aktach Stanisława Ko- złowskiego.

W piątek 30 b. m. ostatni gościnny występ Fel- icji Stachowicz i ostatnie przedstawienie: Piękna żonka, komedia w 3 aktach Michała Ba- luckiego.

— Dnia 27 czerwca przed południem deszcz, zre- zsta pochmurno; termometr od +10.0 doszedł do +21.0 C. Barometr dość wysoko; o godzinie 7 rano dnia 28 czerwca stan jego był 744.4 mm., termome- trum +13.8 C. Wiatr północny.

We czwartek dnia 29 czerwca: Uroczystość św. Piotra i Pawła apostoł; w piątek dnia 30 b. m.: św. Emilii i Lucyny mm.

Wyciągi konne.

Lwów 27 czerwca.

(X) W drugim dniu wyciągów pogoda również nie sprzyjała. Od południa deszcz padał bez przerwy i dopiero po skończeniu pierwszego biegu deszcz ustał i niebo zaczęło się przecierać. Publiczności wogóle było niewiele. Przed samem rozpoczęciem pierwszego biegu przybył arcyksiąż- że Leopold Salwator.

Pierwszy bieg stanowią nagroda, ofiarowa- na przez p. Namiestnika hr. Badeniego w kwocie 500 złr. Na 16 mianowanych koni, stanęły ustar- tu 3 konie: nadporucznika Gottfrieda hr. Clam- Martinica walach „Director“ nadporucznika bar. Ludwika Erlangera ogier „Pojezza“ i Edmunda hr. Potockiego walach „Incogniti“ Pierwszy sta- nął u mety „Pojezza“, drugi przybył „Director“. Totalizator zwracał tylko stawkę, tak silnie obstawio- ny był „Pojezza“.

Drugi bieg stanowią nagroda Antonińska, ofiarowana przez hr. Józefa Potockiego w kwocie 1000 złr. Na 10 koni mianowanych, stanęły u- startu 4 konie: hr. Wacława Baworowskiego ogier „Niepewny“, nadporucznika bar. Ludwika Erlangera klacz „Daphne“, Mr. Newfielda (hr. Oskara Potockiego) „Frant“ i Józefa Krzyszto- fowicza ogier „Prezent“. Pierwsza przybyła do mety „Daphne“ i tylko o pół lba końskiego wyprzedziła „Franta“.

Trzeci bieg budził największy interes. Cho- dziło bowiem o nagrodę rządową I klasy w kwocie 3000 złr. Na 12 koni mianowanych, stanęło u startu 5 koni: hr. Wacława Baworowskiego ogier „Atheist“, hr. Zenko Kinsky'ego ogier

„Korszak“, Józefa Krzysztofowicza ogier „Kor- dyan“, Feliksa Scazighiny klacz „Volosea“ i hr. Jana Tarnowskiego klacz „Telimena“. Z początku prowadził bieg „Kordyan“, a w połowie mety wy- biegł jednak z toru, dżokej zleciał z konia i czy- wista nie brał udziału w dalszym biegu. Później wysunął się naprzód „Atheist“ i przybył pierwszy do mety. „Volosea“ przybyła druga, wyprzedzona za ledwo o łeb koński przez „Atheista“. Totali- zator płacił za 5 złr. 45 złr.

Czwarty bieg stanowią nagroda austriackiego Jockey Clubu w kwocie 1000 złr. Na 9 koni mianowanych stanęły u startu 3 ko- nie: porucznika Pawła Almasy'ego klacz „Cham- bermaid“, hr. Józefa Baworowskiego klacz „Alster“ i hr. Stanisława Siemińskiego klacz „Dąbrowa“. Prowadziła bieg z początku „Chambermaid“, za nią biegła „Dąbrowa“, a na końcu „Alster“. W po- łowie mety „Alster“ wysunęła się silnie naprzód i pierwsza przybyła do mety, pozostawiając tamte konie dość daleko w tyle. Druga przybyła „Dą- browa“.

Bieg piąty stanowią nagroda Chorostkowska w kwocie 1000 złr., ofiarowana przez J. E. hr. Wilhelma Siemińskiego-Lewickiego.

Na 9 koni mianowanych stanęły u startu 4: hr. Edmunda Potockiego klacz „Cienta“, hr. Sta- nisława Siemińskiego klacz „Harzina“, hr. Traut- mandsdorfa klacz „Panama“ i hr. Jana Tarnow- skiego ogier „Smok“. Przed rozpoczęciem biegu zdarzył się mały intermezzo, mianowicie „Pana- ma“ zrzuciła swego jeźdźcę, a kiedy dżokej do- siadł ją ponownie, wyrwała się naprzód przed daniem sygnału. Po rozpoczęciu prawidłowego bie- gu pierwszy szedł „Smok“, później wysunęła się naprzód „Panama“ i pierwsza przybyła do mety, wyprzedzając „Smoka“ o pół długości konia.

Szósty bieg myśliwski (steeple-chase) stano- wią nagroda 1,000 fr. w złocie, ofiarowanych przez p. Feliksa Scazighine. Na 16 koni mianowanych stanęło do startu 5 koni: hr. Józefa Baworow- skiego walach „Pielgrzym“, nadporucznika hr. Józefa Fürstenberga walach „Freak“, nadporucznika Józefa hr. Lasockiego klacz „Serenity“, pulkowi- nika Henryka Polko ogier „Nador“ i rotmistrza F. Wiesnera klacz „Karolina“. Bieg ten był bar- dzo nieszcześnie: w połowie mety zleciał nad- porucznik hr. Lasocki z „Serenity“, tuż za nim zleciał nadporucznik hr. Chorinsky z „Pielgrzy- ma“. Trzeci wypadek był przykrejszy; o kilkadziesiąt metrów dalej przy braniu przeszkody nacisnął je- den z koni, luzem pedałujących, na nadporucznika Starhemberga na „Freaku“, i ten zleciał na głowę. Na razie nie można było skomentować, czyli hr. Starhemberg odniósł jakie większe uszkodze- nie, ale w każdym razie silnie się potłukł. Pozo- stały zatem tylko dwa konie, które wzięły udział w dalszym biegu. Pierwszy przybył do mety „Nador“, na którym jechał porucznik Miklos; druga przybyła „Karolina“, na której jechał porucznik Koller. Totalizator płacił za 5 złr. 12 złr.

Powrót do miasta przy drobnym deszczu nastą- pił o godz. 7 wieczorem. Następne wyciągi od- będą się jutro.

Dział ekonomiczny.

Z krakowskiego Zakładu kontumacyjnego na Prądniku. Targ na nierogaciznę.

Przypędzono na targ dnia 27 czerwca sztuk 3400. Notowano: prosięta — złr.; chude — złr.; mięsne — złr. Wszystko za parę. Tuczne płacono 33—35 centów za kłgr. żywej wagi. Załadowano do krajów Monarchii 3101 sztuk. Do Krakowa 143 sztuk.

A. Gottlieb, dyrektor targu.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 28 czerwca. Cesarz przyjął wczoraj Taaffego na dłuższy audyencyjny.

Wiadomości z Rosji stwierdzają, że cholera na Podolu prawie zupełnie wygasła.

N. Jr. Presse ogłasza artykuł p. t. Zur ruthenischen Kirchenfrage in Galizien. Autorem artyku- kul ma być jeden z ruskich posłów do parla- mentu. Artykuł podnosi obawy latynizacyi i o- świadcza, iż obawy te nie znikną, aż nie zostanie przeprowadzone równouprawnienie Rusinów.

Wiedeń 28 czerwca. Namiestnik Morawy Loeb udaje się na dłuższy urlop, a po upływie tegoż przejdzie w stan stałego spoczynku z po- wodu osobistej natury, a w szczególności wskutek podszego wieku. Loeb przenosi się do Lwo- wa, gdzie już wynajął mieszkanie.

Berlin 28 czerwca. Das kleine Journal publi- kuje ciekawą wymianę listów między ks. Bismar- ckiem a Eugeniuszem Richterem: są to dwa listy Bismarcka z 19 i 25 czerwca b. r. i list Richtera z 22 czerwca. W pierwszym liście Bis- marck uważa zwycięstwo socjalistów za objaw naturalny i spodziewany, natomiast oświadcza, że nie spodziewał się zupełnego pogromu wolnomyślni- ch. Potem pisze dosłownie: „Zdała od urzędu, widzę niejedno w innej barwie, niż dawniej.“ Za-

pewne do Polaków odnosi się ustęp następujący: „W Panu znalazłem ducha, który zawsze przeczy, ale zawsze innem okiem patrzalem na otwarte nieprzyjaciela, jak na tych, którzy zgęglują pod fałszywą flagą i dla obcych celów usiłują osłabić państwo i Rzecz.“ W ostatnim liście Bismarck zaprasza Richtera do Friedrichsruh. „Przybycie pańskie będzie dla mnie satysfakcją za to, żeś mnie tak często mowami swemi wypędzał z sali obrad.“ — Prócz wpatliwości co do autentyczno- ści tej korespondencyi, budzi ona też niesmak z powodu polemiki, jaką dzisiejszy Bismarck pro- wadzi przeciw własnej swej polityce wobec wol- nomyślnych.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 czerwca. Książę Fryderyk Au- gust saski przybył tu z Dreznia i jako gość cesar- ska stanął w Burgu.

Książę Ludwik bawarski przyjechał tutaj z Mo- nachium.

Wiedeń 28 czerwca. Wiener Ztg ogłasza: Cesarz nadał starszemu radcy lasowemu, Józefowi Glanzowi, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł i charakter rady dworu.

Wiedeń 28 czerwca. Nieustająca komisya przemyslowa zamianowała 63 galicyjskich expertów, których proponowali na zachodnią Galicję Sokolowski, na wschodnią Łoś, a dla ruskich korporacyi Barwiński. Dep. Pernerstorfer wniósł, aby oprócz proponowanych już expertów z 4 sto- warseń robotniczych, powołać jeszcze repre- zentantów innych 20 galicyjskich związków ro- botniczych. Nad wnioskiem tym wywodziła się o- żywna dyskusya, podczas której galicyjscy depu- towani podnosili wątpliwości co do legalnego istnie- nia stowarszeń robotniczych, wymienionych przez Pernerstorfera. W końcu uchwalono pośredniczący wniosek dep. Exnera, według którego powołano na ekspertów reprezentantów dalszych 11 stowa- rzyszeń robotniczych, tak, że ogólna liczba galicyjskich ekspertów wynosi teraz 74. Z Bukowiny będzie powołanych 10 reprezentantów tamtejszych korporacyi.

Wiedeń 28 czerwca. Wczoraj aresztowała po- licya czeladnika ślusarskiego, Jana Parizeka, który dopuścił się kradzieży z włamaniem. Stwierdzono również, że Parizek dopuścił się w ostatnich cza- sach sześć razy kradzieży z włamaniem.

Wiedeń 28 czerwca. Wczoraj odbył się tu nader ożywiony komers, urządzony dla zagranic- znych cyklistów, przybyłych w celu wzięcia udziału w wyciągu dystansowym między Wiedniem a Berlinem. Kleyer z Frankfurtu, wniósł trzykro- tny okrzyk na cześć cesarza austriackiego, pre- zydent zaś wiedeńskiego klubu cyklistów Klomser, na cześć cesarza niemieckiego. Następnie uchwa- lono jednogłośnie wysłać do obu monarchów de- pesze z wyrażeniem bólu i żęci.

Opawa 28 czerwca. Były deputowany do pa- rlamentu Nedella skazany został za ciężkie wy- kroczenie przeciw moralności publicznej na 8-mie- sienne więzienie.

Tryest 28 czerwca. Lloyd austriacki wysłał w połowie lipca na uroczystość otwarcia kanału korynckiego osobny parowiec, który, okrążywszy Moreę, zatrzyma się najmużej trzy dni w Pyreus i przez kanał wróci do Tryestu. Ceny jazdy będą znacznie niższe.

Berlin 28 czerwca. Dotychczas znany jest ostateczny wynik 388 wyborów. Wybrano 75 konserwatystów, 23 kandydatów partyi państwowej, 52 narodowo-liberalnych, 13 członków związku wolnomyślnego, 24 kandydatów wolnomyślniej partyi ludowej, 90 członków centrum, 2 kandydatów bawarskiego związku włościańskiego, 7 Welfów, 19 Polaków, 1 Duńczyka, 10 Alzatezyków, 17 antysemitów i 44 socyalnych demokratów.

Berlin 28 czerwca. Dotychczas znany jest wynik 392 wyborów. Z tych przypada na narodo- wo-liberalnych 53 mandaty, na wolnomyślnie stronnictwo ludowe 25, na centrum 92. Stosunek liczebny innych stronnictw pozostał niezmieniony. Brak jeszcze wiadomości o 5 ściślejszych wy- borach.

Mannheim 28 czerwca. Wczoraj, po ogło- szeniu wyniku wyborów w Pirmasenz, zebrał się przed tamtejszym ratuszem i „Café Cordier“ wielki tłum ludności i podnosił okrzyki na cześć kandydata centrum, który upadł w wyborach. Polcyja była bezsilna wobec tłumy. Kilka ślepy- ch wystrzelało im nieodniosło żadnego skutku. Tłum nie ustąpił, lecz zaczął wybijać szklby w ratuszu i w kawiarni. Uderzono w dzwony miejskie na alarm. Dopiero wskutek wkroczenia straży ogniowej przywrócono spokój. Wiele osób zostało rannych. Kilku demonstrantów uwieszono.

Paryz 28 czerwca. Rada ministrów uchwalila powołać rezerwistów na ćwiczenia dopiero d. 5 września, w tym celu, aby d. 20 sierpnia mogli brać udział w wyborach do parlamentu, względnie zaś d. 3 września w wyborach ściślejszych.

Paryz 28 czerwca. Izba uchwalila dokumenty, wręczone prezydentowi przez dep. Millevoye, od- dać do rozporządzenia sędziemu śledczemu. — W dalszym ciągu posiedzenia oświadczyła się Izba za nagłością obrad nad ustawą o kadrach, a następnie uchwalila tenże projekt bez dyskusyi. Ustawa ta zmierza do ustalenia kadrow rezerwo- wych i wymaga wydatku około 7 mil. fr.

Paryz 28 czerwca. Według ostatnich wiadomo- ści złożył Norton zeznanie, że sfalszował znane do- kumenty za namową redaktora Coarde Duereita. Krają nado pogłoski, że zeznanie to potwierdza list Duereita, znaleziony w mieszkaniu Nortona.

Rzym 28 czerwca. Izba ukończyła wczoraj jeneralną dyskusyę nad projektem ustawy o ban- kach emisyjnych, poczem nastąpiło motywowanie rozmaitych proponowanych porządków dziennych.

Petersburg 28 czerwca. W. ks. następcą tronu wyjechał za granicę.

Mekka 28 czerwca. Do dnia wczorajszego zaszło tu 999 wypadków śmierci na cholere.

NADEŚLANE. (Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi). Dom bankowy Alberta Mendelsburga w Krakowie jako ustanowione miejsce Konwersyi, przyjmuje zgłoszenia do konwertowania 4 1/2% Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemięskiego na 4% Listy z dopłatą zlr. 175 na każde 100 zlr. za oryginalnymi war- rantami bez żadnych kosztów. (1497)

Wilhelm Fenz w Krakowie Rynek główny L. 9, (965 49-) poleca swoje składki i wystawę na I. piętrze. Woda liliowa i krem ogórkowy. Portmonetki i woreczki na nową monetę. Pozytywki i muzyki nakręcone i z korbą.

Wydział Towarzystwa bursy imienia Stefana Batorego w Wadowicach ogłasza konkurs na 25 miejsc w teje bursie dla uczniów gimnazyalnych, z których 4 miejsca bezpłatnie, 15 za opłatą miesięczną 5 złr., a 6 za opłatą miesięczną 10 złr.

- Podania mają być zaopatrzone: 1) metryką urodzenia i chrztu, 2) świadectwem szkolnym z ostatniego półroczca z postępek dobrym z obyczałów i przed- miotów, 3) świadectwem ubóstwa i 4) świadectwem zdrowia. Pierwszeństwo mają uczniowie pochodzący z wadowickiego okręgu sądowego. Podania wnosic należy pod adresem: Zarząd bursy imienia Stefana Batorego w Wado- wicach, do dnia 8 lipca b. r.

Dr Piotr Kucharski lekarz szpitala dzieci św. Zofii we Lwowie, ordynuje od 20 czerwca w Rymanowie. (1406 4-5)

Jedna uboga wyrobnica z Tenczynka, pod- czas wyciągów w Krakowie, znalazła słu- błą obrączkę. Można ją odebrać w drukarni „Czasu“ za udowodnieniem.

KURSA TELEGRAFICZNE. Wiedeń 28 czerwca 2 godzina 30 min. po poł. Table with columns for various banks and exchange rates.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA Michał Chyliński.

Table with multiple columns: Kurs walut i papierów wartościowych, Obligacje, Cennik lwowskiej Izby handlowej, Kurs giełdy warszawskiej, Kurs giełdy wiedeńskiej, Priorytety, Akcyje. Contains various financial data and exchange rates.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami. Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego w Krakowie, Rynek, L. 30. Zlecenia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji

Nagrody pilności.

WIELKI WYBÓR
książek do nabożeństwa
i treści religijno-moralnej,
stosownie dobranych dla młodzieży,
w odpowiednich oprawkach,
równie jak i obrazków własnego
nakładu i obcych wydań
poleca
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie. (1338-19)

„Świat”
w numerze 14 z d. 15 lipca rozpocznie
druk najnowszego utworu
Adama Szymańskiego
p. t. „Pan Antoni.”
Nowi abonenci, którzy zaprenumerują „Świat” od 1 lipca, wprost w administracji „Świata”, bez żadnego pośrednictwa, otrzymają zeszyty z 1-go półroczną bieżącą, roku za zniżoną cenę 4 zła. 50 ct. (1461-13)

KSIĘGARNIA, SKŁAD I NAJWIĘKSZA
WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
ORAZ GŁÓWNA EKSPEDYCYA PISM
PERYODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
Rynek, linia A-B, telefon Nr. 150,
otrzymała już na skład najnowszą
powieść w języku francuskim:

Zola,
Le Docteur Pascal.
Cena 2 zła., z przesyłką pocztową
2 zła. 20 ct. (1493-12)

Podziękowanie.
Niniejszym składamy najserdeczniejsze podziękowanie Janie Oswieconemu Księżu Angielskiemu Lubomirskiemu za łaskawe złożenie całego daru konkursowego, przypadającego od tutejszej gminy, na utrzymanie kościoła w kwiecie 494 zła., za radą pomocnika dobr p. Cycharowskiemu. (1460)

In Pension
wird ein Untergymnasiast aus besserem Hause von einem Professor in Bielitz übernommen. Ciavier im Hause. Auskunft sub P. 1489 in der Administration des „Czas.“ (1489-13)

Maszyna parowa 4-konna,
leżąca, dobrze utrzymana, z kotłem parowym leżącym — jest tania do sprzedania. — Widzieć ją można w Trzciny, stacyi kolejowej. (1492-12)

DONIESIENIE.
Zwraca się uwagę na zamieszczenie w Nrze 141 „Czasu“ z 23go czerwca 1893 r. ogłoszenie dotyczące dostawy eraryjalnej drzewa opałowego dla stacyi wojskowej w Przemyslu.
Blizsze warunki mogą być przejrzone w c. i k. Intendanturze 10go korpusu w Przemyslu, tudzież w c. i k. magazynie potrzeb wojskowych w Przemyslu codzień między godz. 10 a 12 przed południem. (1473-12)

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (895-376)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Dra Rosa Balsam życia
jest więcej niż od 30tu lat znanym, trawieniem, apetyt i odchód wzdęć wzniecający i łatwo rozwalnajacym środkiem domowym.
Wielka faszka 1 zlr., mała 50 cnt., pocztą 20 cnt. więcej.
Wszystkie części opakowania mają wyrażony obok urzędowo złożony znak ochronny.
Sklady prawie w wszystkich aptekach Austrii-Węgier.
Tamtę jest również do nabycia:
Praska maść domowa.
Według licznych doświadczeń ułatwia ta maść wycyzyszczenie i wyleczenie rannych części w znakomity sposób i działa prócz tego jako środek usmierający ból i rozchodzący się. (2465 16 26)
Stoik po 35 i 25 c. Pocztą 6 c. więcej.
Wszystkie części opakowania mają wyrażony obok urzędowo złożony znak ochronny.
GŁÓWNY SKŁAD ma
B. Fragner w Pradze,
Nr. 203-204 Mała Strona apt. pod czar. Orłem.
Codzienna wysyłka pocztowa.

Pierwsze piętro
z balkonem, składające się z siedmiu pokoi, 2 przedpokoi, alkowy, kuchni, dwóch pokoi dla służby i spiżarni, przy Małym Ryнку w domu Dra Słowińskiego, do wynajęcia od 1go października. (1400 11-)

TAPETY.
NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY
tapet krajowych i zagranicznych.
Rulon od 15 ct. wwyż.
WZORY PRZESYŁAMY BEZWŁOCZNIE.
Kutrzeba i Murczyński
w Krakowie. (976 28)

ZARAZ DO UMIESZCZENIA:
Młoda Francuzka (bonne supérieure) świeżo z Francji sprowadzona — Francuzki i Niemki na czas wakacji. — Wiadomość w Biurze Ludmily z Gidlińskich skowrońskiej w Krakowie przy ul. Krupniczej pod L. 3. (1457-23)

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Szewska 18,
poleca swe dobre i naturalne
Oedenburgskie wina
białe po 50, 65, 75, ct. i 1 zlr. butelka
czerwone po 55, 65, 80, ct. i 1 zlr. butelka
w beczkach znacznie taniej. (1458 2 10)

W Zakopanem na Krupówkach
pensjonat dla chorych,
potrzebujących górskiego powietrza;
z zagranicznym komfortem urządzonej.
Dr Chwistek, kierownik.
Blizszych szczególow udziela się na
żądanie. (1485 3 5)

NAJNOWSZY RODZAJ ROBÓT
RĘCZNYCH
Roccoco
w zastosowaniu do szycelki i do
haftu — oraz nowe desenie
KANWY CONGRESS
polecają (1276 10 10)
Porębski & Zimler
w Krakowie.

OSTATNI WYNALEZEK
NAJDELKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS
Mydło IXora netylko się zaleca
wykwintnym i trwałym zapachem ale
nadto posiada szczęśliwą własność
spełniania zmarszczek.
Łagodzi i bielej powłokę ciała i na-
daje jej połysk młodzieńczy. Bez
przesady utrzymujemy, że mydło to
nie posiada równego sobie.
47 27-)

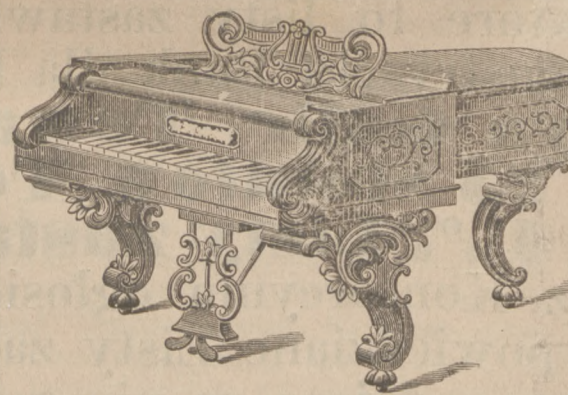
DONIESIENIE.
W celu zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego, odbędzie się w miesiącu lipcu 1893 r. następujące publiczne rozprawy ofertowe, a mianowicie:

dnia	w urzędowej kancelaryi	dla stacyi
10.	Tarnowie	Tarnów Nowy Sącz
10.	Ołomuńcu	Opawa Karniów Cieszyn Bielsk Przerów Prościejów
12.	Krakowie	Hranice Szymberk Wadowice Chrzanów
17.		Kenty Niepołomice Bochnia

Blizsze warunki podane są:
1) w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 24 czerwca b. r.,
2) w dzienniku „Czas“ z dnia 24 czerwca b. r., (1475-22)
3) w dzienniku „Nowa Reforma“ z dnia 23 czerwca b. r. — nadto powyższe można wiadomość z zeszytów warunkowych, służących do przejrzania stronom interesowanym, w kancelaryach c. i k. magazynów zaopatrzenia wojska, przy wszystkich Towarzystwach rolniczo-gospodarskich i c. k. starostwach powiatowych w obrębie Komendy c. i k. I korpusu.
Intendantura c. i k. I korpusu.

Konkurs.
L. 1795.
Magistrat król. miasta Żółki rozpisuje konkurs na posadę kontrolora kasy miejskiej z placą roczną 600 (sześćset) zła. w. a. czyli 1200 koron, z prawem uzyskania stabilizacyi po roku czynnej nienaganej służby.
Kandydaci wykazać się winni, że posiadają kwalifikacye oznaczone rozporządzeniem Wys. Wydziału kraj. Nr. 67 dz. ust. i rozporz. kraj. z dnia 5 września 1891 r., że odbyli praktykę przepisaną, nadto, że posiadają prawo obywatelstwa austriackiego, władają językami krajowymi i że obowiązują się złożyć przepisaną kaucyę służbową.
Podania wnosic nalezy do Prezydium Magistratu w terminie do 1 września 1893 r.
Posada ma być objęta natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu.
L. 852.
Magistrat król. miasta Żółki ogłasza konkurs na posadę budowniczego miejskiego z placą roczną 800 (osmset) zła. w. a. czyli 1600 koron, i prawem uzyskania stabilizacyi po roku czynnej i dla miasta korzystnej służby.
Kandydaci winni wykazać się, że posiadają kwalifikacyę przepisaną rozporządzeniem Wys. Wydziału krajowego Nr. 67 dz. rozporz. kraj. z 1891 r.
Podania odnośnie wnosic nalezy do Prezydium Magistratu w terminie do 1 sierpnia 1893 r.
Posada ma być objęta natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu. (1491-13)

Magistrat król. miasta Żółki,
dnia 19 czerwca 1893 r.
Uczniów szkół średnich
przyjmuje na mieszkanie i opiekę (1453-2 3)
Dr Feliks Koneczny,
adjunkt Akademii Umiejęt. w Krakowie, ul. Smoleńska 1. 21, II piętro.



Skład fortepianów,
PIANIN I HARMONIUM
Wiktora Barabasza i Sp.
w Krakowie
przy ul. Floryańskiej pod L. 6,
I. piętro. (1107-15-)
Instrumenta wybierane osobiście
we fabrykach w Berlinie, Lipsku,
Dreznie, Wiedniu itd. itd.

SZCZAWNICA
zakład zdrojowo-kapielowy i klimatyczny
w powiecie Nowotarskim,
z 7 zdrojami silnej szczawy sodowo-słonej i sodowo-żelazistej,
skutecznie działających we wszelkich niezbytch (katarach) tak narządu oddechowego jak i narządu trawienia, w długotrwałem zapaleniu płuc i rozemnie (astmie), przy wysiękach opłucnej, w początkach suchot, w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrewności i bledn cy.
Znakomita górska stacya klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem.
KURACYA MLECZNA, ŻĘTYCZNA I KEPIRÓWA.
Pierwszorządna wleczka solankowa i balsamiczno-igliwiowa.
Zakład wodoleczniczy, kąpiele mineralne i rzeczne w bystrym Dunajcu.
Wszelkie trzadzienia postępowe, 1200 pokoi dla gości, niektóre z kuchniami.
W I. sezonie do 20 czerwca i w III. po 20 sierpnia, oraz w porze jesiennej i zimowej mieszkanie zakładowe o 1/3 tańsze, przy najmie dziennym.
W sezonie II uwolnienia od taksy zniesione.
Lekarz zakładowy Dr. Wł. Sciborowski i 7 innych lekarzy udzielają chorym porady.
Ze wszystkich linii kolejowych dojazd do stacyi w Starym Sączu, zład droga malownicza wśród gór nad Dunajcem, 41 kil. od Zakładu (5 godzin jazdy, odpoczynek w Łątku). — Poc towoz, powozy i wózki według taksy.
Wody ze zdrojów Józefiny, Magdaleny i czystej szczawy JANA na głównym składzie H. Mattoniego w St. Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.
Prospekta rozsyła i zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd Górnego Zakładu.
F. Wiśniewski.
(751-17-28)

MACHINY PAROWE
o sile 10—50 koni, wraz z odpowiednim kotłem Cornwall,
silnice (motory) o sile 2—15 koni,
w bardzo dobrym używanym stanie, ma bardzo tania do sprzedania H. Fischer w Wiedniu, Favoriten, Simmeringerstrasse Nr. 150. (1235-7-10)

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY
KRYNICA (w Galicyi)
najobfitsza szczawa żelazista.
W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej god. inna drogi bitej znakomicie utrzymanej. Środek leczniczy: Klimat podalpejski, kąpiele żelaziste, nader obfite w wolny kwas węglowy, ogzewane meto a Schwara (w r. 1892 wydano ich 32,000). Kąpiele borowinowe parą ogzewane (w r. 1892 wydano ich 12,000). Kąpiele gazowe z kryształ. o kwasu węglowego. C. b. Zakład hydrotermiczny pod kierunkiem specjalisty Dra H. Ebersa. (w r. 1892 wysiano pr. odur hydrotermiczny 27,000). Kąpiele mineralnych miejscowych i zagranicznych, żentycza, kiesz, gimnastyka lecznicza. Lekarz droj. Dr. L. Köpf. cały sezon stale oddymnając. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących Spacery: Bardzo rozległy park szpilkowy, zn komieci utrzymanej. Blizsze i dalsze wycieczki w urocie Karpaty. Mieszkania: Przeszło 1500 pokoi z komfortem urząd. ucz. z posiedzią kompletną, usługa, dzwonkami elektrycznymi, piecami itd. Kuchnie katolicki i cerkiew. Wspaniały dom zdrojowy, kilka restauracyi, kilka pensjonatów prywat. Mleczarnie, cukiernie. Muzyka zdrojowa pod kierunkiem A. Wronskiego od 21 maja. Teatr, koncerta. Frekwencya w 1892 roku 4600 osób. Sezon od 15 maja do 30 września.
W ma u, czerwcu i wrześniu ceny kąpeli, mieszkań i potraw w głównej restauracyi znizone.
Rozsyła wody mineralnej od kwietnia do listopada, sklady we wszystkich miastach w kraju i zagranicą.
W miesiącu lipcu i sierpniu ubegim żadne ulgi, jak uwolnienie od taks zdrojowych i t. p. udzielenie nie zostaje.
Na żądanie udziela wyjaśnień (961 5 6)
C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

SKŁADY
Molla Proszków Seidlickich i soli Molla
w oryginalnych pudełkach po 1 zlr. w plombowanych fiaskach po 90 c.
mają następujące firmy:
w KRAKOWIE W. Redyk apt., K. Wisniewski apt., St. Feintuch kup., — w BRODACH K. Kulak apt., — w CZORTKOWIE Ludwik Noss apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w HORODENEC J. Neuburg apt., — w HUSIATYNIE W. Czernski apt., — w JAROSLAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm, apt., — w KOLBUSZOWY Fr. Bemben apt., — w KOŁOMYI J. Sidorowicz apt., — w LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipk apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PODGORZU Józ Skakalski apt., — w PRZEMYSLU M. Schwara apt., — w BZESZOWIE A. Karpiński apt., C. Schatur i Sp., — w SOKALU E. Wysockiński apt., — w STANISLAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU E. Frantz, L. Fleischmann apt., — w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski apt., T. Scharrf., — w ULANOWIE J. Wronski apt., — w WADOWICACH Teofil Kluk. (19 21-)

WYSZŁA Z DRUKU
Książka pamiątkowa p. t.
Hold Lirnikowi Mazowieckiemu
Teofilowi Lenartowiczowi.
Najdokładniejszy opis uroczystości.
W siedmiu arkuszach druku zawiera: portret poety, życiorys, ostatnie chwile i pogrzeb we Florencji; postanowienie sprowadzenia zwłok do kraju, rywalizacya Krakowa ze Lwowem; szczególna bibliografya: zarys literackiej działalności piora Dra Adama Bełkowskiego; dosłowne mowy: prezydenta Friedleina, X. Czesława Bogdalskiego, X. Federowicza; wieśniaka Wójcika, Dra Adama Asnyka. Wykaz wicewodów, delegatów, członków delegacyi, i t. d. i t. d. (1429 5-)
Skład główny w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.
Cena egzemplarza 80 centów.
W ozdobnej oprawie na lepszym papierze 1 zła.
Przesyła poleconą o 15 ct. drożej.

KSIĘGARNIA
Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski,
poleca następujące
wydawnictwa prawnicze:
Podręcznik austriackiego prawa wekslowego, napisal Dr. JOZEF RETINGER, z uwzględnieniem tekstu niemieckiego wszystkich orzeczeń trybunału administracyjnego, oraz z dodaniem ustawow. wekslowego: węgierskiego, bośniackiego i staropolskiego. zlr. 1 50
GIDE KAROL. Zasady ekonomii społecznej, tłumaczone z 3 wydania francuskiego, oprawne w płótno. 4 50
HELZEL A. Z. Dawne prawo prywatne polskie, tom I. 1 20
KASPAREK FR., Profesor U. J. Podręcznik prawa politycznego, tom I. 4-
KOCZYŃSKI MICHAŁ. Prawda jurzydyki cywilnej, tudzież ustawy egzekucyjnej i noweli procesowej. 1 20
KRZYMSKI E., Profesor U. J. Wykład prawa karnego z szczególnem uwzględnieniem ust. austr., 2 tomy. 6-
KRZYMSKI E., Profesor U. J. Wykład procesu karnego austriack. 5-
MADEISKI STANISŁAW, Profesor U. J. Zarys nauki o posiadaniu. 70
MILEWSKI JOZEF, Profesor U. J. Cła opiekuńcze. 1-
MILEWSKI JOZEF, Prof. U. J. W sprawie reformy waluty w Austrii. 35
ORŁOWSKI M. Przepisy budowlane i ogniowe dla dworskich obszarów i gmin wiejskich. 40
ORŁOWSKI M. Ustawa drogowa dla Galicyi. 80
RITTNER E. Dr. Prawo kościelne katolickie, 2 tomy. 8-
Starodawne prawa polskiego pomniki, 10 woluminów in 4to (wydanie Akademii Umiejętności). 44-
ZOLL F., Profesor U. J. Pandekta, tom I. 3-
Spis dzieł z dziedziny prawa, ekonomii, statystyki i nauk społecznych, wysyłamy darmo i opłatnie.
Dzieła prawnicze, niemieckie i francuskie — o ile w zapisie nie posiadamy — sprowadzamy w ciągu 4—10 dni. (1841 6 6)

Tinct. capsici compos. (Pain-Expeller), wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole usmierający środek do nacierania, można go dostać w wielu aptekach po cenie zlr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupieniu należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie fiaski z ochronną marką „kotwica“ jako prawdziwe. — Centralny skład: Apteka Richtera pod Złotym lwem — w Pradze. (709 17-49)

Rzepy pastewnej ściernianki, nasienie świeże i pewne I kilo i zlr. poleca J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni. (1354 4 5)

Wł. Limanowski, zegarmistrz w Krakowie, Rynek gł., linia A-B Nr. 89, poleca: (1175-14 34) zegarki złote, srebrne, nikielowe i stalowe (na czarno oksydowane) z pierwszorząd. fabryk genewskich; zegary ścienne, pendułowe, budziki francuskie i ameryk. Przyjmuje wszelkie reparacye w zakres zegarmistrzostwa wchodzące.

Dla dobra ludzkości!
Dotychczas niezrównane. Stare cierpienia nóg, zastarzałe wrzody żył kurozowych, długoletnie liszaje, zastarzałe choroby płciowe leczy gruntownie i bez bólu za pomocą poręka najtaniej, listownie z tym samym skutkiem, Franciszek Jekel w Wroclawiu, Neudorstrasse 3. (1159-21-24)

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.

ÜBERALL VORRÄTHIG 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT
MÄSSIGE PREISE
CHOCOLAT SUCHARD GACAO
LEICHTLÖSLICHER CACAO
Ausgiebig 4 K^o=200 TASSEN. — Nehrhaft. (2474-38 52)

Wyszła z druku
Książka pamiątkowa p. t.
Hold Lirnikowi Mazowieckiemu
Teofilowi Lenartowiczowi.
Najdokładniejszy opis uroczystości.
W siedmiu arkuszach druku zawiera: portret poety, życiorys, ostatnie chwile i pogrzeb we Florencji; postanowienie sprowadzenia zwłok do kraju, rywalizacya Krakowa ze Lwowem; szczególna bibliografya: zarys literackiej działalności piora Dra Adama Bełkowskiego; dosłowne mowy: prezydenta Friedleina, X. Czesława Bogdalskiego, X. Federowicza; wieśniaka Wójcika, Dra Adama Asnyka. Wykaz wicewodów, delegatów, członków delegacyi, i t. d. i t. d. (1429 5-)
Skład główny w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.
Cena egzemplarza 80 centów.
W ozdobnej oprawie na lepszym papierze 1 zła.
Przesyła poleconą o 15 ct. drożej.

Angielki nauczycielki i bony
są do umieszczenia od lipca. (1486-2-3)
AGENCE INTERNATIONALE
Mme de SIROSKA, Cracovie,
Hotel de Saxe.

DWOCH UCZNIÓW
szkół średnich, znajdzie u podpisanego wygodne pomieszczenie, troskliwą opiekę i pomoc w naukach. (1454-2 3)
E. Hannytkiewicz,
starszy nauczyciel szkoły św. Barbary w Krakowie ul. Rajską L. 4.

NAJTANIEJ W WIEDNIA!
Środkii desinfekcyjne każdego rodzaju Carbolinum do impregnowania drzewa, Farby, laktery i wszystkie potrzeby lakierniczo-malarskie.
Story i żaluzje pò nader niskich cenach — i wszystko, czego kto tylko żąda, dostarczają najtaniej (1285 10-18)
Albin Krajewski w Wiedniu, IV., Wiedener Hauptstrasse 51.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

W. C. ANGELUS
(dawniej F. Bruno Hahn)
Kraków, ul. Grodzka L. 2,
poleca:
rekawiczki dziecięce, nieciane, po 18, 20, 25 ct.; rekawiczki damskie, nieciane po 25 ct.; rekawiczki damskie fil d' Ecosse, giadkie 70 ct.; rekawiczki damskie fil d' Ecosse z haftem 80 ct.; paski skórkowe, giadkie, od 35 ct., z bawetami od 70 ct., z tasiu złotej i srebrnej od 65 ct.; Weloniki modne, wstążki rypsowe.
W Krynie od 20 maja w Willi pod Szawajcarem. (1077 25-)

Świeżą krowiankę
z Zakładu p. J. Freysingera z Liska, p. Maurycego Haya z Wiednia — oraz pp. profesorów J. Kretowicza i J. Kubickiego ze Lwowa,
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1280-10-)

Wodolecznica w Ischl (Kaltenbach)
w najpiękniejszym położeniu, przez dodane budowie znacznie rozszerzona, z jaknajwiększym komfortem, przystępne ceny.
Miesienie, szwedzka gimnastyka lecznicza, leczenia dyetetyczne i terennowe, kąpiele elektryczne i solankowe.
Wyjaśnienie i prospekta najchętniej wysyła właściciele i lekarzy kierownicy: (904 16-18) Dr. Alfred Winternitz. Dr. Henryk Hertzka.

Fabryka sztucznego bazaltu, wyrobów szamotowych i kamionkowych
K. SCHLIMP
Zakład szlamowania kaolinu w WINAU pod Znaim, w Wiedniu, I., Maysedergasse 4.
Klinkery do brukowania chodników, zajazdów, podwórz, stajen i ulic.
Klinkery i płyty mozaikowe, wykonane znakomicie, do przedsióneków, ganków, kuchni i sal.
Podwójnie polewane rury kamionkowe w najlepszym gatunku, nasady kominowe, naczynia kamionkowe.
Ogniotrwała cegła szamotowa, rury dymowe i ogniskowe w najlepszym gatunku. (60 1-8-10)
Kaolin podwójnie szlamowany, naturalnie biały. Wykonywa kanalizacye z kamionek.
Prospekta i kosztorysy darmo.
Zastępca: pp. H. i A. Lorie w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 14.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie

wydaje w myśl §. 97, 98 i 99 statutów Tow. celem ściągnięcia wszystkich w obiegu będących

4 $\frac{1}{2}$ % Listów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego:

151,136.000 koron = 75,568.000 Złr. a. w. imiennej wartości 4% 56 letnich listów zastawnych

z kuponem bieżącym od dnia 1 Lipca 1893 r., które to listy zastawne w całości objęte zostały przez Konsorecyum, na którego czele stoi c. k. uprzyw. austriacki Bank dla krajów koronnych.

Skutkiem tego **wypowiada Dyrekcya Galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego niniejszem w myśl §. 25 statutów Towarzystwa, wszystkie obecnie jeszcze w obiegu będące 4 $\frac{1}{2}$ % Listy zastawne i wzywa posiadaczy tychże listów, ażeby takowe, albo pod warunkami przez Konsorecyum ogłosić się mającemi, na 4% Listy zastawne skonwertowali, albo też wypowiedziane Listy zastawne na dniu 31 Grudnia 1893 r. w kasie Towarzystwa we Lwowie przedłożyli i przypadającą za nie gotówkę odebrali.**

Wedle §. 25 statutów Towarzystwa ustaje z powyższym dniem dalsze oprocentowanie 4 $\frac{1}{2}$ % Listów zastawnych.

We Lwowie dnia 27 Czerwca 1893 r.

Prezes: *Zygmunt Dembowski* m. p.
Dyrektor: *Franciszek Rozwadowski* m. p.

Na podstawie powyższego Ogłoszenia podaje się do wiadomości posiadaczy 4 $\frac{1}{2}$ % Listów zastawnych Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego ziemskiego, że wymianę tychże na 4% 56^{letnie} Listy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego **uskuteczniają:**

w Wiedniu: c. k. uprzyw. austriacki Bank dla Krajów Koronnych.
w Pradze: Czeski Bank Związkowy.
Živnostenska Banka pro Čechy a Moravu.
w Gracu: Dom bankowy E. C. Mayer & Cie.

WE LWOWIE:

Galicyjskie towarzystwo Kredytowe ziemskie.
Galicyjski Bank kredytowy.
Galicyjska Kasa Oszczędności.
C. k. Uprzyw. Galic. Akcyjny Bank Hipoteczny.
Bank Krajowy Król. Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Dom Bankowy Sokal & Lilien.
" " August Schellenberg.
" " Goldstern & Löwenherr.

W KRAKOWIE:

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.
Filia c. k. Uprzyw. Galic. Akcyjnego Banku Hipotecznego.
Powiatowa Kasa Oszczędności, jako zastępstwo Banku Krajowego.
Dom Bankowy: Blau & Epstein.
" " August Raczyński.
" " Albert Mendelsburg.

W CZERNIOWCACH:

Filia c. k. Uprzywilejowanego Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego.

A nadto wszystkie niewymienione tu miejsca, gdzie istnieją zastępstwa Banku Krajowego, któreto zastępstwa pośredniczą w wymianie listów zastawnych między stronami, a Bankiem Krajowym.

Zgłoszenia do wymiany przyjmowane będą począwszy

od 6^o do 20^o lipca b. r.

Wszystkie 4 $\frac{1}{2}$ % Listy zastawne muszą w arytmetycznym porządku podług seryj i numerów skonsygnowane w naturze do konwersyi być przedłożone. Wyjątek stanowią:

1. 4 $\frac{1}{2}$ % Listy zastawne winkulowane, co do których przedłożyć należy obok konsygnacji odnośny arkusz płatniczy na kupony, i
2. 4 $\frac{1}{2}$ % Listy zastawne w depozytach sądowych znajdujące się, które wystarczy w terminie powyżej zakreślonym zgłosić w Galicyjskim Banku Kredytowym, przy dołączeniu odpowiedniej konsygnacji i dla wymiany których pozostawia się czas do dnia 15 Września r. b.

Wymiana odbywa się w ten sposób, że posiadacz 4 $\frac{1}{2}$ % Listu zastawnego otrzyma za każde 100 Złr. Listu zastawnego z kuponem płatnym d. 31 Grudnia 1893 r. 100 Złr. w 4% w 56^{letnim} Liście zastawnym z kuponem płatnym 31 Grudnia 1893, oraz dopłatę w gotówce w kwocie:

Złr. 1 centów 75 w. a.

Ponieważ 4% Listy zastawne nie są jeszcze wygotowane, przeto przedkładane do konwersyi 4 $\frac{1}{2}$ % Listy zastawne będą tymczasowo odpowiednio ostemplowane i stronom zwracane, arkusz zaś kuponowy zostanie zatrzymany.

W terminie osobno ogłosić się mającym, nie później jednak jak dnia 31 października 1893 wydane będą za ostemplowane listy: 4% Listy zastawne z odnośnemi kuponami a to w tych samych miejscach, w których zgłoszenie do wymiany nastąpiło,

4% listy zastawne wydawane będą w sztukach po koron 200. — 1.000. — 2.000. — 10.000. — 20.000. —
= Złr. a. w. 100. — 500. — 1.000. — 5.000. — 10.000.

Żądaniom stron, w jakich z powyższych kategorii sztukach listy mają być wydane, w miarę możności zadość się uczyni.

Lwów, dnia 27 Czerwca 1893.

(1494-1-)

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY.

C. K. UPRZYW. AUSTR. BANK DLA KRAJÓW KORONNYCH.